# FILM

YVONNE MERIN w filmie niemieckim RADA BOGÓW

NR 6 (115) • 11 LUTEGO 1951 • ROK VI • CENA 90 GR

POLSKA KRONIKA FILMOWA 5/51

**PRZYNIOSŁA:**

Wezwanie Alfreda Kawczyka.

*(Zdj. M. Wiesiołek)*

Zbrodniarze z Wolbremia.

*(Zdj. Z. Sokalk i M. Wiesiołek)*

Przodownicy Ludowych Zespołów Sportowych.

*(Zdj. W. Janik)*

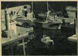

Zabawki „uczą" — wystawa nowego typu zabawek.

*(Zdj. W. Janik)*

**ZE ŚWIATA**

Neapol.

W stolicy pokoju — budowa wieżowców i nowej arterii metra w Moskwie.

## NOWE URZĄDZENIA W KINACH WARSZAWSKICH

Okręgowy Zarząd Kin w Warszawie przystąpił w bm. do wymiany projektorów we wszystkich kinach warszawskich na znacznie lepsze, nawskroś nowoczesne aparaty do wyświetlania filmów.

Jednocześnie rozpoczęto wymianę aparatur dźwiękowych. Kina warszawskie otrzymają ponadto rezerwowe aparaty dźwiękowe. W ten sposób w wypadku uszkodzenia właściwego urządzenia dźwiękowego będzie można natychmiast włączyć aparat rezerwowy.

Niektóre kina warszawskie posiadały dotychczas ekrany wykonane ze zwykłego płótna, które tłumiło dźwięki. Obecnie w kinach tych zainstalowane będą nowoczesne ekrany dziurkowane tzw. dźwiękowe.

Poza tym w kinie „Moskwa" instaluje się specjalną aparaturę mikrofonowo-megafonową, przy pomocy której załoga kina nadawać będzie dla czekającej na rozpoczęcie seansu publiczności komunikaty, informacje, muzykę itp.

Wymiana aparatów projekcyjnych i ekranów, która dokonana będzie w ciągu lutego i marca br., nie wpłynie zupełnie na normalną pracę kin.

## III ZJAZD TECHNIKÓW FILMOWYCH POLSKI I CZECHOSŁOWACJI

W Warszawie odbyły się trzydniowe obrady III Zjazdu techników filmowych Polski i Czechosłowacji.

W wyniku obrad postanowiono jeszcze bardziej zacieśnić współpracę obu kinematografii na polu technicznym, wymieniono doświadczenia w zakresie metod stosowanych w produkcji i rozpowszechnianiu filmów oraz ustalono wspólny program studiów technicznych nad rozwojem kinematografii.

W dniu otwarcia III Zjazdu na salę obrad przybyli: minister kultury i sztuki St. Dybowski, gen. dyr. Filmu Polskiego inż. St. Albrecht oraz minister pełnomocny Czechosłowackiej Republiki Ludowej R. Slansky.

## NOWY WĄSKOTAŚMOWY PROJEKTOR POLSKIEJ PRODUKCJI

Opracowany został przez zespół konstruktorski nowy typ projektora uniwersalnego na taśmę 16 mm. (AP-21). Uniwersalność aparatury polega na tym, że jest on wykonywany jako projektor niemy — dla celów szkolnych — z możliwością zmontowania na nim przystawki dźwiękowej. Jest to typ otwarty, bardzo zatem poręczny w obsłudze, w przeciwieństwie do typów walizkowych. Pokrywa metalowa aparatu (odejmowana) służy jako ochrona przy przenoszeniu i przewożeniu przyrządu. Do tej samej pokrywy domontowuje się „przedwzmacniak", od którego sznur łączy się do każdego odbiornika radiowego na zacisku adaptera — przekształcając go w aparaturę dźwiękową. Inne rozwiązanie — to danie aparaturze normalnego wzmacniaka i głośnika — dla obsługi sal większych.

Prototyp projektora, który obecnie — przed wyprodukowaniem serii próbnej — znajduje się w fazie prób fabrycznych, został opracowany zespołowo. Prototyp opracowali inżynierowie Brzozowski i Zaborowski (na zdjęciu w środku) oraz konstruktor Dziedzic (z lewej) i kierownik montażu Bielęck (z prawej). Drugie zdjęcie przedstawia prototyp AP-21 dźwiękowy, ustawiony do wyświetlania filmu, z założoną taśmą, od strony przystawki dźwiękowej.

*(WO)*

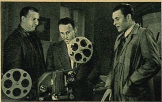

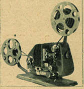

## KINO W NOWEJ HUCIE

W Nowej Hucie odbyło się otwarcie pierwszego stałego kina przeznaczonego dla budowniczych socjalistycznego miasta.

Na inaugurację nowego kina wyświetlono film dostosowany tematycznie do pracy młodych budowniczych, a mianowicie film radziecki pt. „Miasto młodzieży" (Komsomolsk).

## WSPÓŁZAWODNICTWO ZAŁÓG KINOWYCH

Z inicjatywy załóg kin warszawskich opracowano projekt nowego współzawodnictwa pracy. Regulamin daje pracownikom kin olbrzymie możliwości wykazania inicjatywy w zmniejszeniu wydatków własnych, przekraczaniu planów produkcyjnych, przedłużaniu pracy aparatów projekcyjnych poprzez remonty urządzeń we własnym zakresie itp.

Załogi kin warszawskich przyjęły projekt regulaminu z wielkim zainteresowaniem. We wszystkich zespołach odbyły się specjalne narady produkcyjne, na których omówiono możliwości jak najaktywniejszego udziału w nowym etapie współzawodnictwa oraz podjęto liczne zobowiązania zespołowe i indywidualne.

## „PRZEGLĄD KULTURALNY"

Wytwórnia Filmów Dokumentalnych zrealizowała pierwszy kwartalnik poświęcony sprawom kulturalnym w Polsce, który wyświetlany będzie pt. „Przegląd kulturalny".

Pierwszy „Przegląd kulturalny" zawiera: obchód 25-lecia śmierci Stefana Żeromskiego (zdj. L. Zajączkowski), odnowienie ołtarza Wita Stwosza (zdj. S. Sprudin), Moskiewski Zespół Tańca „Bieriozka" (zdj. W. Forbert i S. Fuchs) oraz koncert Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach pod batutą Grzegorza Fitelberga (zdj. S. Fuchs).

## POLSKIE FILMY ZA GRANICĄ

### Na Węgrzech

Na ekranach kin węgierskich wyświetla się obecnie kilka polskich filmów. W mieście Miszkolc wielkim powodzeniem cieszy się *„Czarci żleb"*, a w Budapeszcie wyświetlane są krótkometrażówki — *„Budujemy rudowęglowce"* i *„Ptasia wyspa"*.

Na ekrany węgierskie wejdzie wkrótce film *„Miasto nieujarzmione"*.

### W Czechosłowacji

W ramach akcji kulturalnych związanych z I Kongresem Czechosłowackich Obrońców Pokoju, na ekrany kin czechosłowackich wprowadzono ponownie film polskiej produkcji, odznaczony Międzynarodową Nagrodą Pokoju — *„Ostatni etap"*.

## WYPRAWA EKIPY FILMOWCÓW DO PODZIEMI ZAMKU WARSZAWSKIEGO

Podczas prac badawczych na Zamku Warszawskim natrafiono na nieznane dotychczas mury gotyckie z XV w., basztę obronną oraz podziemny chodnik pochodzący z XVIII w. W podziemnym tunelu zainstalowano natychmiast światło elektryczne i wybitni archeologowie rozpoczęli szczegółowe badania. Wraz z archeologami na wyprawę w głąb tunelu, prowadzącego w kierunku Wisły, udała się ekipa Polskiej Kroniki Filmowej: reż. R. Banach, operator L. Zajączkowski i elektrotechnicy.

Na fotografii: ekipa PKF w czasie nakręcania zdjęć w podziemiu.

# *Ze skarbnicy narodowych tradycji*

W pierwszych dniach lutego reżyser Aleksander Ford rozpoczął w łódzkim atelier zdjęcia do filmu „Chopin". Najbardziej ambitne i niewątpliwie najtrudniejsze zamierzenie Filmu Polskiego wkracza w etap bezpośredniej realizacji. W plastyczną i muzyczną formę przyoblekają się scenariuszowe projekty. Dzieło literackie, jakim jest scenariusz „Chopina", przekształca się teraz w utwór filmowy.

Wprawdzie jeszcze wiele miesięcy dzieli nas od dnia uroczystej premiery, ale trzeba już dziś zwrócić uwagę na wagę wydarzenia, jakim jest dla polskiej kinematografii rozpoczęcie zdjęć „Chopina". Weszliśmy na odpowiedzialną, ale jakże bardzo społeczeństwu potrzebną, drogę wielkiego, narodowego filmu. Pragniemy dla milionów widzów wskrzesić na ekranie postać geniusza muzyki, o którym Cyprian Norwid pisał, że „naczelnym u nas jest artystą".

Niewątpliwie ambitnymi zamierzeniami były polskie filmy „Ostatni etap" i „Ulica Graniczna" i zasłużoną przyniosły nam sławę. O ileż jednak trudniejszą sprawą od pokazania na ekranie oświęcimskiego obozu czy walczącego getta jest pierwsza w dziejach polskiej kinematografii próba stworzenia poważnego filmu biograficznego. Chcemy odciąć się od zachodnio-europejskich wzorów i dać widzowi nie anegdotę o Chopinie, a rzetelny i pełny portret wielkiego, ludowego i narodowego muzyka.

Zdecydowaliśmy się na nowy krok w naszej twórczości, krok niezbędny dla prawidłowego rozwoju polskiej sztuki filmowej. Nie zdobędziemy się na prawidłową i wielką sztukę realizmu socjalistycznego bez sięgnięcia do skarbnicy naszych narodowych tradycji. Nie spełni swej politycznej roli polski film, jeśli nie nawiąże do postępowej przeszłości i nie stanie się mostem artystycznych przeżyć w sercach i umysłach milionów ludzi, nie połączy jej z bohaterskim wysiłkiem dnia dzisiejszego, ze zwycięskim marszem mas pracujących do socjalizmu. Pamiętajmy o słowach Żdanowa: „Proletariacki internacjonalizm rodzi się tam, gdzie rozwija się narodowa sztuka".

I dobrze się stało, że pierwszym filmem biograficznym, po którym niewątpliwie przyjdą następne, jest właśnie „Chopin". Jakże często teatr, literatura, a zwłaszcza film, dawały nam fałszywą interpretację Chopina. Jakże często z płomiennego trybuna rewolucyjnego romantyzmu robiono salonowego, sentymentalnego bawidamka. I ileż to razy Paryż i George Sand przesłaniały nam polskiego Chopina, polskie i ludowe źródła jego muzyki i brzemienną dla jego twórczości warszawską młodość.

„Chopin" to pierwszy krok na bogatej drodze polskiego filmu biograficznego. Czekają i inni na swoje filmowe portrety — Adam Mickiewicz, Tadeusz Kościuszko czy Jarosław Dąbrowski. Nie powinno również zbraknąć na ekranie filmów o naszych naukowcach na wzór znakomitych naukowo-fabularnych obrazów radzieckich. W całej pełni obowiązują polską kinematografię słowa ministra Bermana:

**„Powinniśmy uczynić własnością naszego pokolenia i przyszłych pokoleń, jak również bratnich narodów, twórcze poszukiwania Modrzewskiego, Konarskiego, Staszica, Kołłątaja, Śniadeckich i wielu innych naszych uczonych i myślicieli".**

Nie zapominajmy o tym, że film jest najwspanialszym i najpotężniejszym środkiem rozpowszechniania i popularyzacji artystycznych i naukowych osiągnięć naszej przeszłości.

**JERZY TOEPLITZ**

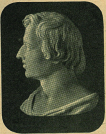

*MONTAŻ KONTRASTÓW*

*Zdjęcie Trumana, dobrodusznie gratulującego sukcesów Mac Arthurowi i następujące po nim dokumentalne zdjęcia, przedstawiające istotę tych „sukcesów", stwarzają w filmach typu publicystycznego duże napięcie emocjonalne i ukazują widzowi — utkane z drobnych, jednostkowych faktów — oblicze anglo-amerykańskiego imperializmu*

# EKRAN — TRYBUNĄ PUBLICYSTY

Publicystyczny film dokumentalny jako forma twórczości filmowej najlepiej spełniająca bezpośrednie funkcje propagandowe i agitacyjne znajduje w naszych warunkach coraz szersze zastosowanie. Doświadczenia produkcji polskiej, która w ciągu niespełna półtora roku od ukazania się pierwszego filmu publicystycznego „ODPOWIEDŹ" — wzbogaciła się o kilka poważnych pozycji, pozwalają nam na wyciągnięcie pewnych wniosków ogólnych, dotyczących tego gatunku filmowego.

Film publicystyczny, jak każdy film dokumentalny, posługuje się materiałem konkretnej rzeczywistości, użytym do zilustrowania określonego problemu politycznego lub społecznego.

Aby film publicystyczny mógł spełnić swoje zadanie, musi być słuszny, przekonywający i zrozumiały. Scenariusz winien dać pełne rozpracowanie poruszonego w filmie problemu zarówno pod względem ideologicznym, jak i z punktu widzenia rozwiązań filmowych.

Przykładem dobrego filmowego przedstawienia problemu politycznego był film B. Wiernika „KOREA", w którym do ilustracji tez komentarza służyły w równym stopniu zdjęcia filmowe i fotograficzne, rysunki map oraz oprawa muzyczna. Wartość artystyczną filmu osłabił w dużym stopniu zły stan techniczny użytych w nim fotografii. Mając do czynienia z brakiem materiału filmowego, scenarzysta i realizator potrafili znaleźć zastępczy materiał o niższej jakości technicznej (fotografie) i nie poszli na ustępstwa treściowe.

Realizacja filmu publicystycznego wymaga bogatego archiwum i grozi zawsze koniecznością ustępstw i rezygnacji z niektórych treściowych elementów scenariusza na rzecz materiału znajdującego się aktualnie w dyspozycji.

Weźmy dla przykładu inny polski film publicystyczny — „LUDZIE WYBIERAJĄ ŻYCIE". Mimo niewątpliwych wartości ideologicznych i trafnego postawienia problemów film ten jest niejednolity w budowie, a w pewnych partiach scenariusz wyraźnie nagina się do materiału.

Film ten jest dla nas sygnałem, że rozwój tej dziedziny twórczości filmowej musi pójść inną drogą. Nie odrzucając stosowania w publicystyce filmowej wszelkich dostępnych materiałów — zdjęć kroniki filmowej fotografii, obrazów, rysunków, map i diagramów — należy zasadniczy nacisk położyć na scenariuszowe rozpracowanie zagadnienia. Następnie zaś scenariusz ten powinno się realizować jak każdy normalny film. Niesłuszny

(Dokończenie na str. 4-ej)

*DOBÓR TYPOWYCH SYMBOLI*

*Jeśli sięgnąć po symbole typowe i najbardziej dla pewnych zjawisk reprezentatywne, to słusznie świat pokoju i postępu przedstawiać będzie scena wytyczania przez Stalina gigantycznych leśnych pasów ochronnych, zaś świat imperializmu i wojny — scena narady atlantyckiego sztabu podżegaczy w Fontainebleau*

(Dokończenie ze str. 3-ej)

pogląd, że wystarczy skleić ze sobą kilka konstrastujących treściowo kawałków taśmy filmowej, aby otrzymać film publicystyczny — grozi zepchnięciem filmowej publicystyki na łatwizny. W konsekwencji odbiłoby się to w sposób katastrofalny na poziomie ideologicznym i artystycznym filmów, a więc i na sile oddziaływania ich na widza.

Realizacja dobrego filmu publicystycznego należy do rzeczy trudnych właśnie dlatego, że nie jest prostym zadaniem znalezienie pełnego odpowiednika filmowego na wyrażenie politycznych tez scenariusza.

Film Francuskiej Partii Komunistycznej pt. „FRANCJA ŻYJE W NAS" jest dla nas pod tym względem szczególnie interesujący. Film ten jest analizą historii Francji z punktu widzenia twórczej, postępowej roli ludu francuskiego i zdradzieckiej, antynarodowej działalności klas rządzących. Jest to spojrzenie francuskiej klasy robotniczej na historię swego kraju. Zdjęcia archiwalne stanowią niewielką część metrażu tego 1800-metrowego filmu. Wykład historii oparty jest na zdjęciach dokumentów, pomników, dzieł sztuki, architektury, krajobrazu, a zwłaszcza na ciągłym nawiązywaniu do zjawisk współczesnych. Mimo nie zawsze starannego montażu, film przemawia nie zwykle silnie swoją świeżością, żywą argumentacją, pięknem i bogactwem materiału zdjęciowego. Realizatorzy filmu nie bali się takich eksperymentów, jak zdjęcia ust wygłaszających słowa St. Justa i Robespierre'a.

Nie możemy jednak ograniczyć publicystyki filmowej do zagadnień przeszłości i polityki międzynarodowej. Szereg problemów bieżącego życia, związanych z realizacją Planu Sześcioletniego, z walką o budownictwo socjalistyczne i socjalistyczną kulturę w naszym kraju — można przedstawić w sposób najbardziej mobilizujący właśnie w formie publicystycznej.

Taką — przy wszystkich błędach — próbą filmu publicystycznego była „NOWA SZTUKA" reż. T. Makarczyńskiego — film ukazujący walkę o realizm socjalistyczny w polskiej plastyce. Punktem wyjścia filmu była I Ogólnopolska Wystawa Plastyki. Przez umiejętne na ogół pokazanie nowych, realistycznych elementów w zgromadzonych na wystawie dziełach i przeciwstawienie ich odpowiednio wybranym rzeźbom zachodnich formalistów — film dał przekonywającą, żywą argumentację problemu.

Stawiając postulat walki o jakość w polskiej publicystyce filmowej, dajemy wyraz przekonaniu, że publicystyczny film dokumentalny stanowi dobry środek masowego wychowania. Potwierdza to zresztą przyjęcie, z jakim spotkały się wśród widzów kinowych dotychczasowe polskie filmy tego rodzaju: „ODPOWIEDŹ", KOREA", „LUDZIE WYBIERAJĄ ŻYCIE", „MY NIŻEJ PODPISANI", „DO REDAKCJI NADSZEDŁ LIST", „NOWA SZTUKA". Filmy te przemówiły do widza bezpośrednio dynamiką politycznej treści, która przesłoniła niejednokrotnie niedostatek formy artystycznej. Nie upoważnia nas to jednak do stawiania tej dziedzinie filmu dokumentalnego mniejszych wymogów artystycznych. Przeciwnie — z naszego zrozumienia użyteczności filmu publicystycznego jako narzędzia propagandy i politycznego wychowania szerokich mas — wynikać musi postulat walki o jego pełną wartość ideowo-artystyczną.

WANDA WERTENSTEIN

# FILM CH

## (OD NASZEGO KORESPONDENTA W CHINACH)

Szanghaj, w styczniu 1951 roku

W 1950 roku wielu artystów, scenarzystów i reżyserów zwolnionych z wojska wróciło do pracy. Miało to dla chińskiej kinematografii wielkie znaczenie. Ludzie ci, biorąc w czasie wojny udział w wydarzeniach kształtujących historię kraju, byli świadkami i uczestnikami spraw najprostszych i jednocześnie najbardziej patetycznych. Mogli więc wnieść i wnieśli do odbudowującej się chińskiej sztuki filmowej cały kapitał swego doświadczenia i przeżyć, całą wiedzę zaczerpniętą bezpośrednio z życia.

Nowe chińskie filmy, które weszły

Moment narady partyzantów w filmie „Bohaterowie gór"

Scena uroczystości rodzinnej z filmu „Sławna rodzina"

Lu Fei w roli Tan Hu, żołnierza chińskiej Armii Wyzwoleńczej. Na zdjęciu: Tan Hu rzuca granat do czołgu wojsk nacjonalistów

# IŃSKI PRACUJE

ostatnio na ekrany Szanghaju, Pekinu, Tientsinu i wielu innych miast, odznaczają się świeżością, realizmem i prostotą. Oprócz dokumentalnej „Zwycięskiej pieśni" zostały ukończone ostatnio 4 filmy fabularne.

„Zwycięska pieśń" była zrealizowana przez Centralną Wytwórnię Filmów Dokumentalnych w Pekinie w/g scenariusza Konstantego Simonowa, przy pomocy radzieckiej ekipy filmowej z reżyserem L. Warłamowem na czele. Film jest kolorowy. Był wyświetlany w Szanghaju jednocześnie w czterech kinach przez wiele tygodni i cieszył się niebywałym powodzeniem.

Równie „oblegane" przez publiczność były kina wyświetlające nowe filmy fabularne: „Czou I Man" „Sławna rodzina" „Chroniąc swe domy i broniąc ojczyzny" i „Bohaterowie gór".

Film „Czou I Man" ukończony na wiosnę 1950 r. przez Państwową Wytwórnię Filmów Fabularnych Tung-Bei w Czangczunie, został zrealizowany według scenariusza Yu Minga. Tematem filmu są historyczne wypadki z okresu wojny wyzwoleńczej 1937-45. Bohaterka filmu Czou I Man, znana w Chinach działaczka Partii Komunistycznej, kierowała na swoim terenie podziemną walką przeciw Japończykom. Aresztowana, uciekła z więzienia i mimo niebezpieczeństwa prowadziła dalej zaciętą i skuteczną walkę z japońskim okupantem. Powtórnie aresztowana przez żandarmerię japońską została po długich badaniach i torturach zamordowana.

Film oparty na dokumentach i faktach historycznych z wielką prostotą oddaje atmosferę bohaterskiej walki narodu chińskiego z najeźdźcami. W roli tytułowej wielki sukces osiągnęła młoda aktorka Szy Lien Sin. Reżyserował młody reżyser Sa Mong, który tym debiutem dał się poznać jako dużej miary talent reżyserski.

Scenariusz „Sławnej rodziny" napisany przez Szua Czieh przedstawia wydarzenia rewolucyjnej wojny wyzwoleńczej w latach 1946-49. Film pokazuje los zwykłej chińskiej rodziny walczącej w szeregach Armii Rewolucyjnej.

Dzieje tej rodziny są skonstruowane w ten sposób, że stwarzają pełny obraz wojny, dają przekrój wielu środowisk i wielu odcinków walki. Ojciec rodziny pracuje w Brygadach Robotniczych dostarczających wojsku sprzęt i żywność, synowie są ochotnikami Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, kobiety pomagają w warsztatach i fabrykach pracujących dla Armii. Film wyprodukowany przez Państwową Wytwórnię Filmów Fabularnych w Czagczunie reżyserował Liu Tsy Fung.

Jeszcze większą popularność zdobył film reżysera Nieh Kunga według scenariusza Wang Tsen Tsie'go „CHRONIĄC SWE DOMY I BRONIĄC OJCZYZNY", wyprodukowany w sierpniu 1950 r. Tematem filmu są dzieje dwojga młodych ludzi w czasie wojny antyjapońskiej i wojny domowej. Akcja filmu rozpoczyna się w lipcu 1937 r. w małej wiosce japońskiej. W przededniu ślubu Yang Ta Tsi z Czeng Kui In wybucha wojna. Yang Ta Tsi wstępuje do oddziału partyzanckiego, dzielnie walczy, ale kiedy mu się udaje po kapitulacji Japonii wrócić do oczekującej go narzeczonej, rozpoczyna się wojna domowa. Czeng Kui In nie chce mu pozwolić na dalszą walkę. Yang Ta Tsi jednak przekonuje ją o konieczności powrotu do oddziału i namawia narzeczoną, by zamiast biernie czekać na jego powrót, zaczęła pracować na terenie swojej wioski w ochotniczych brygadach pracy. Film kończy się powrotem odznaczonego orderem Bohatera Wojskowego Yang Ta Tsi do domu i obrazem wspólnej pracy obojga młodych w wolnej i szczęśliwej wiosce.

Młoda aktorka chińska Szy Lien Sin (w prawej celi) w roli tytułowej filmu „Czou I Man"

Jedna z początkowych scen filmu „Chroniąc swe domy i broniąc ojczyzny". Na zdjęciu: Yang Czing i Yin Yan — para bohaterów filmu

„BOHATEROWIE GÓR", film wyprodukowany przez Państwowe Zakłady Filmowe w Pekinie w sierpniu 1950 r., jest oparty na powieści znanego postępowego pisarza chińskiego Mag Funga. Tematem filmu są dzieje walk partyzanckich przeciw Japończykom w górach Liu Liang. Partyzanci wspomagani przez chłopów muszą walczyć nie tylko z okupantem, ale także z miejscowymi obszarnikami współpracującymi z wrogiem. Film wyraźnie ujawnia klasowe podłoże walki wyzwoleńczej wskazując, że tylko ludzie pracy zajęli bezwzględnie wrogą postawę wobec agresji japońskiej, natomiast arystokracja chińska kolaborowała z okupantami, zdradzając swój własny naród.

Wszystkie te cztery nowe filmy, opierające się na aktualnej i realistycznie ujętej problematyce, są poważnym sukcesem filmowców chińskich, którzy potrafili przełamać trudności wynikające z braku technicznych środków i zniszczenia wytwórni filmowych. Ogromne ogonki przed kinami świadczą o tym, jak bardzo publiczność chińska potrzebuje takich filmów, a ich powodzenie jest jednocześnie największą nagrodą dla realizatorów.

EUGENIUSZ BAJKOWSKI

# List z Paryża

**OD NASZYCH STAŁYCH KORESPONDENTÓW Z BRATNIEGO „L'ÉCRAN FRANÇAIS"**

Scena z filmu Maxa Ophulsa „La Ronde", który ostatnio ukazał się na ekranach Paryża. Film opowiada o starym Wiedniu z końca ubiegłego stulecia. Na zdjęciu: Odette Joyeux

Słoneczna, prawie wiosenna pogoda po chmurnym okresie śniegów i szarzyzny wywołała w Paryżu nastrój radosnego odprężenia.

Film także przeżywał swoje słoneczne dni, byliśmy bowiem na premierze *„Pierwszy po Bogu"* (Maitre apres Dieu).

Znacie zapewne reż. Louis Daquina z filmu *„O świcie"* *(Point du Jour)* i nagrodzonej na Kongresie Warszawskim *„Bitwy o życie"*. Pozostałe jego filmy to: *„My, ulicznicy" (Nous, les Gosses)* *„Ojczyzna" (Patrie)* i wreszcie *„Pierwszy po Bogu"*.

Daquin, pulchny i przyjacielski, jest zapalonym działaczem związkowym i bojownikiem postępu. Jego wielki nos bywa przedmiotem częstych żartów. Ma on we Francji wielu przyjaciół. Ma ich, ponieważ całą swoją twórczością filmową podtrzymywał radość życia, głosił solidarność między ludźmi, wyrażał wolę pokoju i szczęścia, wspólną dla całego naszego narodu.

Sądzę, że *„Pierwszy po Bogu"* jest jego najwyższym osiągnięciem.

Film jest historią pewnego kapitana statku holenderskiego, który w Hamburgu przyjął na pokład 150 wysiedlonych Żydów i nie mógł w żadnym porcie uzyskać dla swoich nieszczęśliwych pasażerów prawa azylu. Kapitan nie poddaje się trudnościom, walczy i wreszcie ratuje 150 ludzi przed hitlerowskimi obozami koncentracyjnymi.

Pierre Brasseur, znany z doskonałej kreacji aktorskiej w *„Komediantach"* reż. M. Carne, wykonał mistrzowsko rolę kapitana. Jego partnerka Loleh Bellon gra z umiarem i subtelnością, która wyróżniła ją w *„O świcie"*.

Mała salka położona blisko Placu Gwiazdy, w której są organizowane pokazy dla filmowców, była przepełniona. Zauważyłem, że wielu obecnych wzruszyło się do łez. Film był przez wszystkich oklaskiwany. Po zakończeniu pokazu słychać było radosne westchnienia i słowa: „Taki film daje prawdziwe zadowolenie".

Rzeczywiście — obejrzenie we Francji filmu humanistycznego, służącego jakiejś wielkiej sprawie, żywego i pełnego nadziei sprawia wielką radość. Jesteśmy, niestety, przyzwyczajeni do problematyki mieszczańskich wiarołomstw i gangsterskich awantur, do frymarczenia sztuką filmową.

Inną radosną wiadomością jest dopuszczenie na nasze ekrany pięknego węgierskiego filmu *„Piędź ziemi"*. Spotkany nad brzegiem Sekwany znakomity krytyk Georges Sadoul wyjął nawet fajkę z ust, by tak określić ten film:

— Po *„Ostatnim etapie"* jest to najlepszy obraz zrealizowany w krajach demokracji ludowej.

Na zakończenie, byście mogli zrozumieć, jak wielkie znaczenie mają dla nas te słoneczne dni styczniowe, warto dodać, że nasi robotnicy, którzy tak masowo i spontanicznie wygwizdali przyjazd Eisenhowera, niemniej masowo wygwizdują w kinach oburzające kroniki aktualności (a trzeba wiedzieć, że prócz jednej, wszystkie wytwórnie kronik tygodniowych są własnością Amerykanów), które z cyniczną satysfakcją pokazują zbrodnie na Korei i starają się wciągnąć nas w nową wojnę, niosącą ludzkości nowe zbrodnie.

„Minotaur"

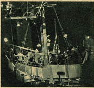

Akcja filmu Daquina „Pierwszy po Bogu" rozgrywa się na statku. Na zdjęciu: moment przygotowywania „statku" do przyjścia na pokład aktorów.

# FILM WYKONAŁ PLAN OBSŁUGI SZKÓŁ I ŚWIETLIC w 118%

W tej samej szkole, w dwóch równoległych klasach odbywa się lekcja na ten sam temat. Nauczyciele przyrody wykładają uczniom o malarii. Lecz oto w jednej z klas gaśnie światło i na zainstalowanym ekranie rozpoczyna się wyświetlanie filmu o tej niebezpiecznej chorobie i jej roznosicielu — komarze widliszku.

Natomiast uczniowie drugiej klasy muszą się ograniczyć tylko do wykładu nauczyciela. Filmu o malarii im nie pokazano. A teraz pytanie: którzy uczniowie zrozumieją lepiej wykład o malarii? Odpowiedź nie budzi najmniejszej wątpliwości: oczywiście przedmiot opanują lepiej uczniowie, którym — stosując nowe metody nauczania — pokazano film. Praktyka — w postaci egzaminu — potwierdziła to całkowicie.

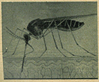

Komar w chwili kłucia skóry ludzkiej. Zdjęcie z filmu „Malaria"

Eksperymentów tego rodzaju przeprowadzono już w szkołach polskich bardzo wiele. Dały one niezwykle interesujące i bogate materiały informacyjne. Dyrekcja Rozpowszechniania Filmów Oświatowych przeprowadziła ponadto na wielką skalę liczne ankiety wśród nauczycieli i uczniów na tematy: jak wykorzystano film w szkole? jakie korzyści dały uczniom filmy oświatowe? itp. Celem tych ankiet i eksperymentów jest ustalenie najlepszych metod stosowania filmów w nauczaniu i znalezienie odpowiedzi na pytanie: jak powinien być skonstruowany film oświatowy, aby dał największe korzyści uczniom.

System ankiet i eksperymentów będzie stosowany nadal w szkołach i świetlicach. W ubiegłym roku akcja obsługi filmowej szkół i świetlic dała znakomite wyniki. Roczny plan obsługi szkół wykonano przedterminowo 20.XII., a świetlic już 15.IX. Ogółem do końca ub. roku plan wykonano z nadwyżką w 118%. Najlepiej spisał się OKRĘG KATOWICKI, który przeciętnie obsługiwał w miesiącu ok. 2 tys. szkół. Na dalszych miejscach znalazły się okręgi: wrocławski — ponad 1000 szkół, krakowski — ponad 800, poznański, gdański i warszawski.

Niestety, w ub. roku 16 powiatów nie było objętych szkolną akcją filmową. Przyczyna: brak prądu w wielu gminach oraz trudności komunikacyjne. W roku bieżącym Film Polski przystąpił zdecydowanie do ofensywy przeciwko tym „białym plamom kulturalnym" i należy oczekiwać, że w bilansie tegorocznym nie będzie już ani jednej gminy, do której nie dotarłby film szkolny.

(Woj.)

Opatrunek oka. Fragment z filmu oświatowego „Jaglica".

# OPOWIEŚĆ LEŚNA

## KTÓREJ BOHATERAMI SĄ BOBRY

Bohaterami filmu „Opowieść leśna" są wyłącznie zwierzęta, ściśle mówiąc — bobry, ubocznie zaś jako postacie epizodyczne, charakterystyczne dla środowiska leśnego, w którym żyje rodzina bobrów — paru innych przedstawicieli świata zwierząt i ptaków. Należą więc one niejako do głównego i jedynego zresztą wątku opowieści o bobrzym ludku.

Człowieka na ekranie nie widać wcale. Nie odczuwa się śladów jego obecności czy działania. Teren wydaje się nietknięty stopą ludzką, akcja zaś przebiega w warunkach stworzonych wyłącznie przez miejscową przyrodę.

Rzecz dzieje się w rozległym i pięknym rezerwacie bobrów. Tok życia przebiega kolejno przez wszystkie pory roku, powstaje stąd pełny, cykliczny obraz bytowania, walki o istnienie, zabiegów życiowych, trudów wychowania potomstwa, a zawsze — nieustannej pracy o kształtowanie dla celów swego istnienia tego środowiska przyrody, w którym żyje bóbr. Jest to, naprawdę, nie mniej od człowieka ciekawy bohater filmowy.

Założenia naukowo-popularne, pełny autentyzm przyrody jako materiał tematu i realizacji, przetworzone zostały w ciekawie rozwijający się wątek fabularny. Opowieść o życiu bobrów rozwija się po linii naturalnych wydarzeń, którym nie brak elementu przygody, ani napięcia dramatycznego, ani radości życia.

Realizatorzy filmu umieli pokazać w sposób plastyczny te przeobrażenia warunków przyrody, jakich dokonuje bóbr, budując potężne tamy, które spiętrzają i regulują celowo przepływ wody, pogłębiając kanały wodne — drogi transportu dla ściętych zębami pni.

W tym dokumentalnym filmie przyrodniczym, zrealizowanym z precyzją i obserwacyjną ścisłością naukowca, z pasją artysty, wydarzenia biegną na tle naturalnej scenerii lasów i wód. Pokazano nam bobry żyjące w warunkach normalnych i w czasie klęsk żywiołowych — pożaru i powodzi — w bezpiecznej przemyślnie zbudowanej chacie i w najeżonej wszelkimi niebezpieczeństwami otwartej przestrzeni, we własnym gronie i pośród innych miejscowych zwierząt. A stosunki z sąsiadami leśnymi układają się rozmaicie: jedni są obojętni i niegroźni, inni — wrodzy i napastliwi, wypada więc wtedy — gdy nie da się ich ominąć i zawczasu uniknąć — toczyć walkę o życie. Walkę częstokroć dla bobrów przegraną, bo ich naturalne środki obrony — poza mocnymi zębami — są prawie żadne.

Materiał dokumentalny zebrany przez reżysera Aleksandra Zguridi, wybitnego naukowca-przyrodnika i naukowca-popularyzatora, został tak dobrany, aby widz zobaczył życie bobra w okolicznościach i warunkach najrozmaitszych, ale zawsze prawdziwych.

Ogromnie bogaty i różnorodny jest ten materiał, jeśli chodzi o sumę zjawisk i zdarzeń oraz o ich ton emocjonalny — od pogody i wesołości aż do akcentów tragicznych. Znajdujemy tu i familijne obrazki w chatce nielicznej bobrowej rodzinki i kłopoty matki z nieposłusznym bobrzątkiem, jest wysiłek twórczy przy budowie chaty, tam, pogłębianiu kanałów, jest dramatyczna walka z wilkiem i tragedia małego, niedoświadczonego bobra schwytanego przez wielkiego szczupaka.

Piękne, barwne zdjęcia stoją na wysokim poziomie kunsztu operatorskiego. Szczególnie pięknie wypadły sceny podwodne, obraz cietrzewi na tokowisku. Wspaniale uchwycone zostały obrazy demonstrujące wychowawcze zabiegi matki, walkę bobrów-tubylców z bobrem-intruzem i wiele innych scen z życia mieszkańców lasu.

K. M.

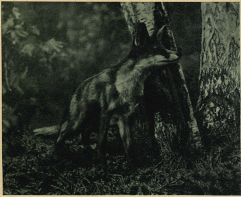

Dwa fragmenty z barwnego filmu przyrodniczego „OPOWIEŚĆ LEŚNA"

# PROGRAM SKŁADANY — KRONIKA MŁODYCH ● O NOWE REKORDY ● TEATR ZWIERZĄT ● LEW I ZAJĄC ● W REZERWACIE KAUKASKIM

W programie składanym, który wchodzi na nasze ekrany, oglądamy: kronikę z życia młodych pionierów radzieckich, osiągnięcia i pracę sportowców ZSRR, barwną kreskówkę zrealizowaną wg bajki ludowego poety Dagestanu, zabawny i efektowny Teatr Zwierząt i na zakończenie — piękne zdjęcia rezerwatu kaukaskiego.

*

„Kronika Młodych" pokazuje nam kilka obrazków z życia najmłodszych obywateli radzieckiego państwa. W nowoczesnych Domach Dziecka przebywają wszystkie bezdomne dzieci, bez różnicy ras i pochodzenia. Są tam i mali Chińczycy, dla których nadeszła radosna chwila powrotu do wyzwolonej ojczyzny. Serdecznie żegnają jasnowłose Katie i Natasze swych skośnookich przyjaciół. Poprzez tysiące kilometrów łączyć ich będą silne więzy przyjaźni, zawartej w ciężkich chwilach niedoli.

W dwóch innych urywkach z życia tej najszczęśliwszej młodzieży świata widzimy wzorowy statek pionierów, prowadzony wyłącznie przez małych marynarzy Batumu i pracę badawczą w terenie młodych turkiestańskich studentów historii sztuki. Całość — to kilka fragmentów pracowitego i radosnego życia pionierów.

*

Prawdziwe umasowienie sportu radzieckiego zapewnia mu wielkie sukcesy odnoszone w świecie. Im więcej uczestników, tym łatwiej o nowe talenty i lepsze wyniki. Im więcej uczestników, tym wyższy poziom powszechnej sprawności fizycznej i zdrowia — oto myśl przewodnia filmu „O nowe rekordy".

„Bądź gotów do pracy i obrony" głosi napis na odznace sportowej I stopnia. Setki młodych chłopców i dziewcząt w ZSRR ubiegają się o ten pierwszy dowód ich sprawności. Następny etap to „Gotów do pracy i obrony". Lecz marzeniem każdego młodego sportowca jest tytuł i odznaka „Mistrza Sportu". Długa i pracowita jest droga do tego tytułu. Pod staranną opieką i kierownictwem władzy radzieckiej rosną młode kadry sportowe, dojrzewają nowe talenty.

*

— A teraz proszę na plan — mówi treserka do pieska Muszki, niedźwiadka Miszki, szopa Tiszki i do wielu innych czworonogów, które grają w Teatrze Zwierząt. To nie „kreskówka" lecz obraz wytrwałej pracy i pomysłowości treserów. Wykorzystując przyrodzone instynkty, przede wszystkim instynkt zaspakajania głodu, a następnie studiując odruchy naturalne, dochodzą wychowawcy zwierząt do zdumiewających wyników. Tresowane mogą być zwierzęta nawet o najmniej rozwiniętych mózgach np. jeżozwierz lub pancernik pustynny. Wyniki te osiąga się przez żmudne, na podstawie naukowej prowadzone badania odruchów zwierząt.

Ciekawy a zarazem zabawny jest program tego zwierzęcego teatru, wykorzystane są tu wszystkie możliwości czworonożnych aktorów. Scenariusz ułożony został przy pomocy wybitnej treserki zwierząt. Jest nią Durowa Sadowska, córka słynnego tresera i przyjaciela zwierząt.

*

Przyjemnym urozmaiceniem programu jest zabawna, barwna kreskówka p. t. „Lew i zając", opracowana na podstawie baśni ludowej.

*

Program składany zamyka popularno-naukowy film barwny pt. „W rezerwacie kaukaskim". Piękne zdjęcia górskiego krajobrazu Kaukazu i dzikich zwierząt żyjących wolno na terenie tego ogromnego Parku Narodowego — dają obraz starań, wysiłków i sukcesów radzieckiego człowieka w zakresie ochrony przyrody.

Ten tak bogaty program nie nuży mimo różnorodności treści i stanowi interesującą całość, którą warto obejrzeć.

L. Sz.

Arpad Lehotay w komedii filmowej „Tylko z pieśnią życie jest piękne".

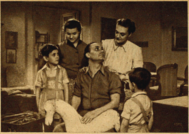

Scena z filmu „Kobieta wyrusza w drogę"

Laureat nagrody Kossutha, Kalman Latabar, w filmie „Tylko z pieśnią życie jest piękne"

Scena z filmu „Gęsiarek Mateusz"

*Adam Szirtes w głośnym filmie węgierskim „Piędź ziemi"*

*Agi Meszaros w komedii filmowej „Małżeństwo Katarzyny"*

# DROGI ROZWOJU FILMU WĘGIERSKIEGO

**(Artykuł napisany dla „FILMU" przez Belę Botha — kierownika artystycznego Państwowej Kinematografii Węgierskiej)**

Wzorem dla odrodzonej węgierskiej produkcji filmowej była i jest kinematografia radziecka.

Wyższa Szkoła Sztuki Dramatycznej i Filmowej kształci nowe kadry filmowców, opierając się na doświadczeniach pedagogicznych i wychowawczych wyższych uczelni radzieckich. Wielu studentów tej szkoły studiuje w Moskwie i Leningradzie. Starzy filmowcy stale pogłębiają swoją wiedzę teoretyczną i ideologiczną, analizując i dyskutując filmy radzieckie. Nasze pisma systematycznie publikują rozprawy o kinematografii ZSRR. Wizyty wybitnych artystów radzieckich na Węgrzech i pomoc radzieckich operatorów i reżyserów w realizacji wielu naszych filmów — ułatwiły bezpośredni kontakt i dokładne przedyskutowanie zarówno artystycznej, jak i ideologicznej problematyki filmowej.

Wszystko to pomaga węgierskiej sztuce filmowej do kroczenia drogą realizmu socjalistycznego. Publiczność węgierska oczekuje filmów prawdziwie realistycznych, filmów, które pomagają w budowie socjalizmu, mówią o twórczej pracy, rejestrują istotnie ważne wydarzenia naszego życia.

Przeważająca część publiczności kinowej składa się z robotników i chłopów, a krąg widzów, dzięki szybkiej kinofikacji wsi, stale się demokratyzuje.

Produkcja filmowa służy i pragnie służyć potrzebom kulturalnym nowego widza. W wysiłkach realizatorów, by spełnić te zadania, silnym bodźcem było życzliwe przyjęcie naszych filmów nie tylko przez węgierskich widzów, ale także przez krytykę i publiczność radziecką.

Najwybitniejszym naszym filmem, który zapoczątkował nową erę w węgierskiej twórczości filmowej, była **„Piędź ziemi"** reżysera Frigyesa Bana i operatora Barna Hegyi. Scenariusz został opracowany według powieści chłopskiego pisarza, Pal Szabo. Obaj twórcy filmu zostali odznaczeni nagrodą im. Kossutha. Film stworzył typową postać bohatera i konsekwentnie zbudował akcję pokazującą i wyjaśniającą walkę klas na wsi oraz narastanie wśród krzywdzonych chłopów zrozumienia przyczyn ich klęsk i nieszczęść. Film pokazuje, jak to dawniej w trudnej walce z wyzyskiem biedni chłopi ponosili klęskę za klęską, ich ciemiężyciele bowiem mieli po swej stronie władzę i policję, kończy się zaś scenami uwolnienia bohatera w 45 roku z więzienia oraz obrazem wsi węgierskiej wyzwolonej wreszcie z niesprawiedliwości i wyzysku.

Po tym wybitnym sukcesie zrealizowaliśmy na Węgrzech szereg filmów, które starają się w nowy sposób spojrzeć na przeszłość i dzisiejszą rzeczywistość naszego kraju.

Film **„Kobieta wyrusza w drogę"** zajmuje się problemem inteligencji pracującej. Bohaterka filmu przełamuje w sobie zwycięsko te wyniesione z mieszczańskiego środowiska cechy, które utrudniają jej użyteczną pracę w nowych warunkach. Zaczyna sama pracować i wpływa na męża, zaplątanego w akcję antyludową, by oddał swoją pracę i wiedzę narodowi.

**„Pani Szabo"** jest pierwszym naszym filmem, którego akcja rozgrywa się w fabryce. Tematem filmu jest walka o usunięcie usterek w produkcji i niezdrowych stosunków na terenie jednego z fabrycznych oddziałów.

**„Pańska zabawa"** (Uri muri) — film oparty na powieści jednego z największych węgierskich realistów, Zsigmonda Moricza — stara się przedstawić stosunki panujące na Węgrzech w końcu ubiegłego stulecia.

W 1950 r. został wyprodukowany pierwszy węgierski fabularny film kolorowy. Jest to filmowa adaptacja klasycznego poematu epickiego Mihaly Fazakasa — **„Gęsiarek Mateusz"**.

Mateusz — młody, obdarty chłopak wiejski — zostaje obrabowany przez niesprawiedliwego pana, który mu zabiera cały jego majątek: 10 gęsi. Kiedy Mateusz przychodzi upomnieć się o swoją własność, zostaje wychłostany. Wówczas zapowiada panu, że zwróci kiedyś tę chłostę w trójnasób. Swego przyrzeczenia dotrzymuje. Raz przebrany za włoskiego stolarza, drugi raz jako profesor medycyny, trzeci raz w obecności ludu wiejskiego, cieszącego się z pognębienia swego ciemiężcy.

Reżyser tego filmu Kalman Nadasy i operator Barna Hegyi zostali odznaczeni nagrodą im. Kossutha. W Karlovych Varach odtwórca roli Mateusza, młody aktor chłopskiego pochodzenia — Imre Soos, otrzymał wyróżnienie. Studiuje on w tej chwili w Wyższej Szkole Sztuki Filmowej.

Ważnym zagadnieniem dla naszych realizatorów i scenarzystów było **stworzenie komedii filmowej.** Z komedii takich, jak **„Magnat Miszka"**, **„Wyspa szczęścia"** i **„Tylko z pieśnią życie jest piękne"** reżysera Martona Koleti — najprzychylniej została przyjęta ostatnia. Akcja filmu rozgrywa się w środowisku fabrycznym i zajmuje się zagadnieniem twórczości i pracy kulturalnej. Występuje w nim wielu popularnych na Węgrzech aktorów, a między nimi zdobywca nagrody im. Kossutha, Kalman Latabar.

Ostatnio została zakończona nowa komedia filmowa **„Małżeństwo Katarzyny"** reżysera Feliksa Mariassy, twórcy „Pani Szabo". Tematem filmu jest stosunek do pracy i wpływ pracy na rozwój wewnętrzny robotników. Akcja filmu rozgrywa się w środowisku fabrycznym, bohaterowie — to młode robotnicze małżeństwo. Główne role grają znani z „Piędzi ziemi" — Agi Meszaros i Adam Szirtes.

Dotychczasowa produkcja węgierska obejmuje ponadto długometrażowy film dokumentalny **„Młodość świata"** ze zorganizowanego w lecie 1949 r. Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży. Przy realizacji filmu współpracowali filmowcy radzieccy z węgierskim ośrodkiem dokumentalnym.

W 1950 r. wpłynął do realizacji cały szereg nowych scenariuszy tak, że mamy zamiar **wyprodukować w roku bieżącym 12 filmów fabularnych.** Zagadnienia poruszane w będących na warsztacie projektowanych filmach to sprawy odbudowy i wychowania nowego człowieka, sprawy związane z walką z imperialistyczną i klerykalną reakcją, (np. kolorowy film wg powieści Zsigmonda Moricza **„Dziwne małżeństwo"**); projektowany jest film o amerykańskiej akcji sabotażowej w węgierskim przemyśle naftowym, filmy młodzieżowe i sportowe. Opracowywany jest scenariusz filmu o wypadkach z okresu walk o wolność w 1848 r. Zamierzamy wyprodukować film o wielkiej aktorce węgierskiej M-me Dery, która swój talent poświęciła walce z germanizacją węgierskiej sztuki. Projektuje się również dalsze filmowanie klasycznych dzieł naszej literatury.

Do rozwoju unarodowionej węgierskiej kinematografii przyczyniają się, prócz rad i pomocy radzieckich filmowców, pomoc i kierownictwo partii i żywe zainteresowanie, jakim darzą film masy pracujące. Pokazy połączone z dyskusją, objawy zainteresowania, pochwały i szczera krytyka są dla realizatorów bodźcem do dalszej pracy, najlepszym sprawdzianem celowości wysiłków i lekcją pozwalającą dostrzec i naprawić błędy.

**BELA BOTH**

# LEW ARNSZTAM — W OBLICZU

**Zamieszczamy fragmenty noweli filmowej „Podżegacze wojenni", na podstawie której autor jej, reż. L. Arnsztam, realizuje swój nowy film. Fragmenty ilustrują walkę niemieckiej klasy robotniczej w momencie dojścia Hitlera do władzy.**

**Red.**

— *Koniec z robotą!* — krzyknął robotnik Henryk Lange.

Jego okrzyk, podchwycony przez dziesiątki głosów, rozlega się donośnie w ogromnym oddziale mechanicznym fabryki Siemensa na Salzufer. Robotnicy podnoszą blade twarze sponad warsztatów. Rączki motorów, jedna po drugiej, obracają się na „stop". Lękliwie wyje syrena.

Kierownik oddziału przylgnął twarzą do szklanej ściany swego kantoru i widzi, że tam, w dole, robotnicy zbierają się w jednym punkcie, wokół którego kołysze się już zgromadzony tłum.

— *Dlaczego przerwano pracę, Neumann?* — z wściekłością rzuca pytanie pojawiającemu się w drzwiach kantoru bklademu majstrowi z opaską partii narodowo-socjalistycznej na ramieniu.

— *Komuniści!* — z trudem łapiąc oddech odpowiada majster.

— *Co? Jak pan mógł do tego dopuścić? Gdzie ten stary bałwan Tuhnkel! Natychmiast wezwać oddział szturmowców!*

Majster biegnie do telefonu.

— *Hallo... czy to trzydziesty trzeci oddział?...*

Mocna postać robotnika Henryka Lange wyrasta nad morzem głów.

— *Towarzysze!* — woła, przesunąwszy rękę po jasnych, zmierzwionych włosach — *stała się rzecz najgorsza, jakiej mogliśmy oczekiwać. Szajka fabrykantów broni dała władzę szajce Hitlera!*

Od razu cały oddział wybucha burzą okrzyków, gestów, podniesionych w górę pięści.

* * *

— *W tej tragicznej, w tej decydującej dla losów niemieckiego narodu chwili* — mówi Thälmann — *CK Komunistycznej Partii Niemiec polecił mnie i towarzyszowi Pieckowi raz jeszcze zwrócić się do was, kierowników partii socjal-demokratycznej.*

Równomiernym wymachiwaniem ręki Thälmann jakby chciał dodać wagi każdemu wypowiadanemu przez siebie słowu. Obok siwa głowa Piecka.

Ci, do których zwraca się Thälmann, siedzą w piwiarni dookoła okrągłego stołu. Pośród nich — gospodarz tego lokalu socjal-demokratów Otto Wels, Severing, mąciwoda związkowy Leipart, były „wódz" Reichstagu Paul Loebe.

— *Raz jeszcze wyciągamy do was braterską dłoń przyjaźni!* — męskie otwarte oblicze Thälmanna wyraża niezłomną wolę i zdecydowanie. — *Teraz nie czas na kłótnie! Stare niezgody muszą być zapomniane. Jest tylko jedna siła, która może rozbić faszyzm! Tą siłą — zjednoczony front proletariatu niemieckiego. Natychmiastowy ogólnoniemiecki strajk aż do całkowitego zwycięstwa, aż do obalenia rządów Hitlera — oto z czym przyszliśmy do was!*

Twarze socjal-demokratów wyrażają wielkie zakłopotanie. Przez pewien czas milczą zażenowani. Wreszcie rozlega się urywany, niski głos Welsa:

— *Wspólny front... wszystko to bardzo piękne, genosse Thälmann... jednak sytuacja jest taka, że o strajku... należy jeszcze pomyśleć!...*

— *Tak, tak! Musimy odczekać!...*

— *Nie wymigujcie się,* — ostro replikuje Pieck — *bo czas nie czeka!*

— *Ale sprawa na tym polega, Pieck, że Hitler doszedł do władzy legalnie i na skutek tego nie mamy powodu do wszczynania z nim walki!*

— *Opamiętajcie się! O czym wy mówicie!* — gniewnie odpowiada Pieck — *Czy słyszysz, Ernest?*

— *Genosse Leipart!* — z krzykiem wpada do pokoju sekretarz — *proszę o wybaczenie... Musi pan podejść do telefonu... Tuhnkel od Siemensa. Tam rozpoczął się strajk!...*

— *Co? Co?*

Wszyscy poderwali się z miejsc.

— *Aha!* — woła Thälmann — *widzicie, robotnicy niemieccy nie czekają! Oni rozumieją, na czym polega obowiązek klasowy!*

— *Jaki strajk!* — zła bródka Leiparta trzęsie się nad telefoniczną tubką. — *Zabraniam... Kategorycznie zabraniamy! Weźcie pod uwagę, że każdy strajk my zawczasu ogłaszamy za nielegalny. W tej chwili najważniejsza sprawa — to opanowanie i spokój, spokój i opanowanie!*

— *Słuchajcie, wy!* — ręce Thälmanna, ciężkie ręce tragarza portowego to zwierają się w pięści, to znów rozwierają. — *Jeżeli jeszcze posiadacie choć krzynę sumienia... Zrozumcież w jaką krwawą przepaść spychacie klasę robotniczą...*

— *Nie, nie!* — Leipart rzuca tubkę — *Powszechny strajk teraz? Związki Zawodowe absolutnie nie mogą wziąć na siebie odpowiedzialności za taki krok!*

— *Tak samo, jak i partia socjal-demokratyczna!*

— *Tak!* — Błękitne, głęboko osadzone oczy Thälmanna świecą się spopielającym wszystko gniewem. — *A jednak nie baliście się wziąć na siebie odpowiedzialności wtedy, w 1914 roku, kiedy głosowaliście za kredytami wojennymi! Nie baliście się odpowiedzialności również i w osiemnastym roku, kiedy wasz Noske razem z generałami rozstrzelał niemiecką rewolucję. Tyś, Severing, nie bał się odpowiedzialności, kiedyś 1 maja 1929 roku wydał rozporządzenie o strzelaniu do robotniczych demonstracji! Wyście się nie bali odpowiedzialności również pół roku temu, kiedy na naszą propozycję wspólnego frontu wobec faszyzmu, odpowiedzieliście tchórzliwą odmową! Ale weźcie pod uwagę, teraz, nikczemne łamistrajki, teraz bierzecie na siebie niesłychaną odpowiedzialność przed historią!*

— *Ale to niesłychane!* — uderza pięścią Wels.

— *Dlaczego mamy tego wszystkiego wysłuchiwać?*

— *Chodźmy, Ernest* — mówi Pieck. — *My z nimi istotnie nie mamy o czym mówić!*

rys. WŁ. CZARNECKI

— *Lecz pamiętajcie* — rzuca od progu Thälmann — *wcześniej czy później robotnicy oszukani przez was znajdą drogę do jedności ponad waszymi głowami!*

* * *

— *Rot Front!* — rozlegają się na oddziale wołania — *Niech żyje jedność! Precz z Hitlerem!*

— *Strajk... strajk... strajk!...* — skandują zgodnie robotnicy.

— *Towarzysze, wszyscy na ulicę!* — woła Henryk.

Ramię przy ramieniu są z nim wszyscy jego kamraci — łysawy wielkolud Gustaw Stephel, krępy wesołek Maks Kempner, mały siwy Ksawery Schimmel. Gdzieś rozległa się pieśń, załopotał czerwony sztandar.

— *Genossen... Genossen! Towarzysze z socjal-demokratycznej partii!* — wymachując rękami przez tłum robotników przeciska się przewodniczący fabrycznego komitetu Tuhnkel. — *Niezwykle ważne wiadomości...* — krzyczy gramoląc się na warsztat. — *Dyrektywa naszego kierownictwa głosi: w żadnym wypadku nie brać udziału w strajku!*

Na moment wszyscy milkną a potem następuje wybuch:

— *Co on powiedział?!*

— *Co ty pleciesz, Tuhnkel? Kto ci o tym powiedział?*

— *Przed chwilą rozmawiałem osobiście z towarzyszem Leipartem!*

— *Ach, dranie!* — złorzeczy Stephel.

— *Wracajcie do warsztatów, genossen!* — wrzeszczy Tuhnkel. — *Opanowanie i spokój — oto hasło naszych wodzów!*

Panująca przed chwilą jednomyślność od razu ustępuje miejsca niepokojowi. Pojawia się on na wielu twarzach. Z powszechnego szumu wydobywają się pojedyńcze okrzyki:

— *Ależ to niemożliwe... Musimy przecież wreszcie działać razem z komunistami!...*

— *Tu jest coś nie w porządku, Tuhnkel! Jeżeli teraz nie pójdziemy wspólną drogą z nimi...*

— *Tak, towarzyszu* — natychmiast podchwytuje Lange. — *Ty znasz wspólną drogę, ale rozumiesz, zdrajcom klasy robotniczej, bonzom...*

— *Genossen!* — wydziera się Tuhnkel. — *Nie słuchajcie komunistów!*

— *Posłuchajcie! Czyż nie mamy jednakowych potrzeb, jednakowych zmartwień?* — z przejęciem woła maleńki Schimmel.

— *Tak, tak... Schimmel ma rację!* — rozlegają się głosy.

— *A może myślicie* — namiętnie woła do tłumu Henryk — *że w tej wojnie, na którą wszystkich nas pędzi Hitler, otrzymacie w okopach cieplejsze miejsca!*

Nikt nie odchodzi. Robotnicy niezdecydowanie przestępują z nogi na nogę.

— *Ojczulku Nuschke! Powiedz natychmiast choć kilka słów...* — szepce Tuhnkel do starego robotnika. — *Jesteś obowiązany do podtrzymania prestiżu naszej partii!*

— *Posłuchajcie, chłopcy* — westchnąwszy, stary Nuschke pokornie włazi na warsztat — *wszyscy wiemy, co to takiego dyscyplina... oto tę rękę...*

# HITLERYZMU

— *Wiemy, wiemy... uścisnął ją sam Bebel! A więc oddaj ją do muzeum... Teraz już by jej nie uścisnął...*

— *Ach, Henryku* — z wyrzutem kiwa głową Nuschke — *Czyś ty nie za wielka gorączka? Wodzowie naszej starej partii też coś niecoś rozumieją. Nie należy tracić głowy...*

— *Stracicie wasze głowy, gdy je wam naziści odrąbią!*

— *No, no... wszystko, być może, jeszcze się zmieni!*

— *Szturmowcy w fabryce* — rozlega się nagle czyjś okrzyk z głębi sali i setki bladych twarzy odwracają się na odgłos tego okrzyku.

Pędem, wymachując gumowymi pałkami, przez bramę fabryki wdziera się oddział szturmowców. Inny już rozsypał się po podwórzu.

* * *

— *Heil! Heil! Heil!*

Późnym wieczorem po Wilhelmstrasse przeciągają bojówki szturmowców. Powiewają sztandary ze swastyką. Kopcą pochodnie.

Führer nie może stać spokojnie. Co chwila doskakuje do okna, wyrzucając prawą rękę naprzód, niby pajac, którego pociągają za sznurek. Za jego plecami kołysze się gruby Goering, pojawia się blada twarz Goebbelsa.

A przed drukarnią „Rote Fahne" szturmowcy ładują na ciężarówkę stosy skonfiskowanych gazet.

— *Szybciej, szybciej!* — rozkazuje jasnowłosy szturmowiec w mundurze scharführera.

Robotnicy drukarni ze skrzyżowanymi na piersiach rękami stoją na uboczu i ponuro spoglądają na szturmowców.

rys. WŁ. CZARNECKI

— *Prędzej! Prędzej!*

Któryś ze szturmowców upuścił plikę gazet na chodnik. Mignął tytuł:

„THÄLMANN WZYWA..."

I takim właśnie dziennikiem o takim tytule wymachuje dziesięcioletni chłopiec — typowe dziecko berlińskich dzielnic robotniczych. W czapce zawadiacko nasuniętej na głowę przebiega brzegiem chodnika po Lindenstrasse.

— *Rote Fahne! Rote Fahne!* — krzyczy przejmującym głosem. — *Bonzowie wyrzekli się wspólnego frontu! Thälmann wzywa do jedności! Bojowe komitety jedności! Bojowe komitety! Komitety! Thälmann wzywa! Rote Fahne!*

Na skrzyżowaniu z Belle-Allianceplatz z gwałtownie hamującej ciężarówki wyskakuje szturmowiec. W sekundę później chłopiec czuje, że ktoś nim trzęsie. Czyjaś ręka schwyciła go za kołnierz i oderwała od chodnika.

— *No więc, szczeniaku! Oddaj gazety! Prędko! Skonfiskowane!*

Chłopiec widzi nad sobą twarz szturmowca.

Malec nie traci równowagi ducha, wcale nie! Mocno trzyma gazety, które wyrywa mu bojówkarz.

— *Co też pan, panie scharführer!* — szybko trajkocze, nadając sobie wygląd całkowitej niewinności. — *Przecież te gazety — to mój handel! One mnie kosztowały całe pięć marek... całe pięć! Przecież to straszna strata!...*

Zwija się jak wąż, by wyśliznąć się z rąk szturmowca.

— *Ach ty, czerwony pomiocie!* — syczy szturmowiec. — *On jeszcze śmie gadać?!*

Uderzenie kastetem po głowie i chłopiec, rozsypując gazety, pada na chodnik

* * *

Ciężarówka ze szturmowcami pomknęła w nocną mgłę. Nieliczni przechodnie lękliwie wymijają małe ciałko leżące na chodniku.

— *Boże mój!* — szepce jakaś kobieta. — *Przecież on cały we krwi! Nie, nie, to nie ludzie... to zwierzęta!*

Obok kobiety wyłania się Dymitrow. Pochyla się nad chodnikiem. Widzi małą chudą twarz z zapadniętymi policzkami, chudą szyję owiniętą w podarty szal, skrwawione pasmo jasnych włosów.

— *No, no, mały...* — Dymitrow ostrożnie podsuwa swoje duże dłonie pod głowę dziecka. — *Co to się z nami stało? No więc, no...*

Ledwie drgnęły rzęsy, ledwie rozchyliły się wargi...

— *Rote Fahne... Rote Fahne...* — na pół przytomnie mamrocze chłopiec. — *Thälmann wzywa... Thälmann wzywa... Komitety... Bojowe komitety!...*

— *Trzymaj się mały, trzymaj! Bojowy chrzest. Czyż nie tak?* — szepce Dymitrow pochylając się tuż nad uchem chłopca. — *Powiedz, jaki jest twój adres. Twój adres, chłopcze!*

* * *

— *Wedding pozostanie czerwony!*

Płótno z tym hasłem wisi nad wąską Müllerstrasse w tym miejscu, gdzie wychodzi ona na Leopoldstrasse.

Niepokój panuje tego wieczoru w robotniczych dzielnicach. Przed bramami szarych, jednakowych domów — nieruchome postacie kobiet. Czekają one na swych mężów tak samo, jak kobiety morza czekają na powrót swoich bliskich po burzy.

Elza Lange, podniósłszy wytarty kołnierz skórzanej kurtki, wpatruje się w nocny mrok. Już dłuższy czas krąży koło swego domu na Pankratzstrasse, wreszcie — dobrze znane kroki!

— *Henryku!*

— *A... Elza?...*

— *Czemu tak późno, mój drogi?* To pytanie pada jakby mimochodem; tu nie ma zwyczaju ujawniania niepokoju i trwogi, choć szarpie ona sercem kobiety. Mężczyzna i kobieta znikają w bramie ledwie oświetlonej mętną lampką.

— *Nie, nie! Pomyśl tylko, Elza, co za łajdaki... Ach, co za łajdaki!*

Przechodzą przez nieoświetloną kuchenkę do pokoju.

— *Co z tobą, Henryku?* — woła kobieta, gdy jej mąż znalazł się w smudze światła. Kurta na nim podarta, pod oczami krwawe zacieki.

— *Głópstwo! Niewielka próba sił z nazistami! Nie o to chodzi! Pomyśl tylko, ci socjaliści — przecież jednak złamali strajk!* — Lange zmęczony opada na drewniany taboret.

— *W jakie błoto, w jakie wstrętne błoto wpędzają robotników!*

Elza przysiada się na mały stołeczek i rozsznurowuje jego buciki. On w takim nastroju. — Elza wie o tym — musi się wygadać.

— *Lecz to nic... nic! Faszyści jeszcze połamią sobie na nas swoje kły! Ma się rozumieć, zupełnie możliwe, że wkrótce będziemy musieli zejść do podziemia.*

Elza podała mężowi domowe pantofle, lecz on, zamiast włożyć je, z niepokojem rozgląda się po mieszkaniu.

— *Zaczekaj, a gdzie Willy?*

— *Jak zwykle gdzieś ugania*

— *Lecz dziś nie powinnaś go była puszczać, Elzo. Taki okropny dzień!*

— *I jak zwykle bez pozwolenia uciekłby z domu!* — Elza uśmiechnęła się do męża.

Delikatne pukanie w zewnętrzne drzwi.

— *Pukają?*

— *Tak. Któż by to mógł być! To nie jego pukanie!* — Elza szybko przechodzi przez kuchnię i otwiera drzwi. Słychać jej przenikliwy krzyk. — *Mój Boże!* — A po chwili głęboki i niezwykle miękki głos:

— *Nie trzeba się niepokoić, szanowna pani. Nic strasznego. Tylko niewielki upływ krwi, zapewniam panią!*

Elza nie zwraca uwagi na mówiącego do niej człowieka. Cała jej uwaga skupia się na małej figurce, zwisającej z jego rąk. Na chwilę Elza skamieniała. A nieznajomy, schyliwszy głowę, przechodzi przez kuchnię. Już na jego spotkanie wyskoczył Henryk. I porwał z jego rąk swoje dziecko. Niesie je na łóżko, kładzie na prześcieradle.

— *Co z tobą! Kto to zrobił, Willy!* — z roztargnieniem rzuca słowa, pochyliwszy się nad synem. Uważne spojrzenie Dymitrowa. Jakby na zawsze chciał zapamiętać ten zwykły pokój niemieckiego robotnika: dwie postacie pochylone nad dzieckiem, półkę z tomikami Marksa, Lenina, Stalina, stolik zasłany czerwoną chusteczką, na którym stoi portret Lenina, a obok po obu stronach portrety Karola i Róży.

— *Och, mamo... mamo...* — wszystko mówi ten płacz dziecka, gwałtowny, głośny — *Och mamo, jak on mnie uderzył!...*

I oto na twarz Elzy wraca od razu spokój i zdecydowanie.

— *Nie płacz!* — mówi — *Henryku, tam w szafce bandaż... Mój Boże, myśmy nawet nie podziękowali temu panu.* — I Elza i jej mąż jednocześnie podnoszą głowy.

Tam w półmroku przy drzwiach potężna sylweta. Odrzuciwszy w tył głowę i podniósłszy zaciśniętą pięść stoi Dymitrow przez chwilę, a potem odwraca się i odchodzi.

Słychać tylko jego oddalające się po schodach kroki.

Ani Henryk, ani Elza nie widzieli jego twarzy. Nigdy nie dowiedzą się, kto tego wieczoru przyniósł im syna.

**LEW ARNSZTAM**

*Przełożył:*
**L. R.**

# NASZ OBIEKTYW

OPERATOR: JERZY PŁAŻEWSKI

## CHŁOPI ZE SZCZEPANKOWA O ZADANIACH SZTUKI

Jak się to różne doniosłe problemy naszego życia odbijają w zwierciadle spraw filmowych! Pisze np. Fr. Białasik, korespondent terenowy „Woli Ludu" (nr. 11) o wzorowej świetlicy zorganizowanej przez chłopów wsi Szczepanków w pow. szamotulskim i jej roli w życiu zbiorowym wsi. Ostatnio zaczyna się w Szczepankowie organizować spółdzielnia produkcyjna. Jest ona tematem licznych rozmów i ożywionych dyskusji, jakie wywiązują się w szczepankowskiej świetlicy. I oto: **niedawno właśnie od świetlicy wyszedł projekt, ażeby zwrócić się do Filmu Polskiego o przysłanie do Szczepankowa kina objazdowego z filmem „Wesoły jarmark". Film ten chce obejrzeć cała gromada a nawet i chłopi z sąsiednich wiosek — bo daje on obraz życia kołchozu w ZSRR. Pomoże on na pewno szczepankowskim chłopom do powzięcia decyzji.**

Niechże przeczytają taką notatkę resztki zwolenników teorii „sztuka dla sztuki". Niech — ze słuszną dumą — przeczytają ją także nasi realizatorzy filmowi. Oto — prawdziwy widz, oto zadania, jakie stawia on naszej sztuce, oto wpływ, jaki sztuka wywiera na masy.

## PIONIER

Pan Spyros Skouras jest prezesem amerykańskiego koncernu filmowego „Twentieth Century Fox". Od dwudziestu pięciu lat działa pan Skouras w przemyśle filmowym i w tym roku stowarzyszenie „Pionierów Filmowych" uchwaliło wyróżnić jego zasługi, nadając mu zaszczytny tytuł „Pioniera roku 1950" i wręczając mu przy tej okazji brązową plakietkę z odpowiednio wzruszającym napisem.

Pan Skouras dziękując kolegom filmowcom za zaszczytne wyróżnienie powiedział, między innymi, co następuje:

„Dla wykonania historycznej roli, która przypadła nam w udziale, to znaczy dla doprowadzenia do lepszego zrozumienia między ludźmi całego świata, musimy przede wszystkim zachować nietknięty przemysł, któryśmy zbudowali. Musimy walczyć, aby przemysł filmowy był mocny i aby prosperował nie w imię naszych własnych interesów, ale dla dobra ludzkości".

Wzruszająca jest logika p. Skourasa — zbawienie ludzkości uzależnione jest od dywidend wypłacanych akcjonariuszom koncernu „Twentieth Century Fox". Słowem: **lepsze dywidendy — to lepsze zrozumienie między narodami świata!**

(jt)

## Kto to?

Papuasi z wysp Polinezji? Indianie z totemu Zbieraczy Skalpów?

Nic podobnego! Jeśli usuniemy dwie barwne maski (które okażą się, notabene, masywną ceramiką) odkryjemy

pod lewą z nich doskonałego scenarzystę „Komediantów" Jacques Preverta, pod prawą zaś wielkiego malarza i laureata Międzynarodowej Nagrody Pokoju — Pabla Picasso. Zdjęcia, dokonane na tarasie wiejskiej chaty gościnnego mistrza Picasso, są scenami z odważnego filmu Nicole Vedres „Życie zaczyna się jutro".

Prześladowany przez cenzurę francuską film Vedres walczy z krecią robotą podżegaczy wojennych i atomowych szantażystów. Picasso jest jedną z postaci, do których zwraca się autorka filmu po odpowiedź na pytanie, jak ma wyglądać nowy, lepszy świat.

P. S. *Te talerze to także robota mistrza Picasso, który para się ostatnio ceramiką.*

## PECH MONTAŻYSTY

**Montaż filmowy to praca odpowiedzialna i najeżona niebezpieczeństwami, jak tego dowodzi smutna przygoda pewnego montażysty norweskiej kroniki filmowej.**

**Operator tej kroniki sfilmował mianowicie wystąpienie w Storthingu (parlamencie) jednego z ministrów. Cóż pokazała kronika? Mówcę wygłaszającego swoje przemówienie. Z lewa, na wprost i z ukosa z góry. A kiedy w pewnym momencie przerwały ministrowi oklaski, pojawiła się na ekranie oklaskująca widownia.**

**W porządku? Nie, bowiem w pierwszym rzędzie krzeseł siedział z zadowoloną miną stojący właśnie na trybunie minister i z zapałem oklaskiwał... samego siebie.**

Co piszą inni

## O OPIECE NAD TWÔRCĄ FILMOWYM

W obszernej wypowiedzi **„Z powodu filmu „Miasto nieujarzmione"**, zamieszczonej w n-rze 2 „Nowej Kultury", Jerzy Piórkowski dochodzi do wniosku, że **„spłycenie ideologiczne** (filmu) **w poważnym stopniu wpłynęło na rozpad formalny utworu"**, że zatem w dalszej dyskusji nad sztuką filmową i drogami jej rozwoju **„ogniwem zasadniczym jest zagadnienie scenariusza filmowego".**

Piórkowski formułuje następnie dwa zasadnicze warunki, od których zależy poprawa na odcinku scenariusza: istnienie **„świadomych ideologicznie i utalentowanych"** kadr pisarskich oraz odpowiednia opieka nad nimi. O ile pierwszy warunek uważa autor za spełniony (**„kadry więc są"!**), o tyle ma zastrzeżenia do drugiego stwierdzając, że opieka nad kadrami daleka jest jeszcze od ideału.

Niezależnie od oceny tego stanowiska warto zacytować projekt autora, rokujący —jak się zdaje — nadzieję na wniesienie nowych, konkretnych elementów do dyskusji scenariuszowej.

**„W obecnej chwili byłoby, moim zdaniem, rzeczą cenną i potrzebną** — pisze autor — **aby literaci, którzy współpracowali, względnie współpracują z Filmem Polskim, jak (podaję znowu przykładowo): Jerzy Broszkiewicz, Jan Rojewski, Wiktor Woroszylski, Andrzej Wydrzyński wypowiedzieli się o dotychczasowych swoich doświadczeniach z tej współpracy".**

Projekt bezsprzecznie godny poparcia. Niech wypowiedzą się ci pisarze, którzy mieli już z filmem do czynienia. Głos ich na pewno nie będzie obojętny szerokim kołom literatów, którzy do tej pory oglądają filmy jedynie w charakterze widzów.

W każdym razie wypowiedzi tych nie należałoby zawężać jedynie do problemu opieki Filmu Polskiego nad literatami i techniki współpracy, lecz poszerzyć je o indywidualne doświadczenia pisarzy w dziedzinie twórczości scenariopisarskiej, w kwestii tłumaczenia zamysłu literackiego na język ekranu itd.

W obecnym stadium dyskusji scenariuszowej wypowiedzi takie przez swą kompetentność przyczynić się mogą w niemałym stopniu do wyjaśnienia literatom wielu wątpliwości, które się im nasuwają wobec propozycji współpracy z filmem.

*

W podobnej kwestii (opieka Filmu nad kadrami) nadesłała list do redakcji „Nowej Kultury" (nr 3) Celina Żmihorska, laureatka rozstrzygniętego przed pół rokiem otwartego konkursu na scenariusz.

Jądrem tej wypowiedzi jest **„List otwarty do Filmu Polskiego"**, w którym autorka pisze: **„Mimo sukcesu, nie odniosłam pełnego zadowolenia, praca moja bowiem według wszelkiego prawdopodobieństwa poszła w zapomnienie".** Autorka wywodzi, że skoro prace zostały nagrodzone, a nie posiadają istotnych wartości filmowych (żadna z nich nie została skierowana do realizacji), to nagrodzono je widocznie ze względu na wartości literackie. Nie wydaje się nam słuszne takie rozumowanie. W konkursie filmowym nagradzano przede wszystkim za rokujące nadzieje na przyszłość walory filmowe utworów.

**„Jeżeli zatem** — pisze dalej autorka listu — **prace zasługiwały na publikację, należało debiutantom w tym pomóc".**

Zgadzamy się najzupełniej na tezę, że laureatom konkursów otwartych trzeba pomagać, że trzeba się nimi interesować i dopomagać w rozwoju. Być może, z rezultatów wymienionego konkursu wniosków praktycznych wyciągnięto mało.

Ale z pewnością pomoc początkującym scenarzystom nie powinna polegać na publikowaniu urbi et orbi ich niedoskonałych jeszcze utworów. Znacznie bardziej wskazaną formą pomocy, pomocy właśnie **dla nich** byłaby akcja opublikowania (możliwie szybkiego) serii klasycznych scenariuszy filmów polskich i zagranicznych. Wiemy skądinąd, że sprawa ta zaczyna wreszcie przybierać realne kształty.

## NOWA TREŚĆ W STARYCH TYTUŁACH

Pomysł i wykonanie: IBIS

ULICA ZŁOCZYŃCÓW

# Przegląd zagraniczny

# FILM
## O RADZIECKIEJ ŁOTWIE

Na ekranach kin radzieckich wyświetla się obecnie nowy kolorowy film dokumentalny **„Radziecka Łotwa"**, zrealizowany przez Wytwórnię Filmową w Rydze. Scenariusz filmowy opracowali W. Kalpińsz i F. Kisielew. Reżyserował — F. Kisielew. Muzykę opracował A. Skulte.

(l. r.)

## PIERWSZY FILM VIETNAMSKI

Filmowcy republiki vietnamskiej zrealizowali swój pierwszy film dokumentalny p.t. *„Bitwa o La-Ban"*. Film ten był wyświetlany ostatnio w kinoteatrach Pekinu w czasie zorganizowanego przez chińską kinematografię w ub. miesiącu „Tygodnia Filmu", w ramach którego wyświetlano w stolicy Chin filmy wszystkich państw demokracji ludowej. (l.r.)

## SŁOWACKI KONKURS *na* SCENARIUSZ O POKOJU

Czechosłowacki Film Państwowy w Bratysławie łącznie ze Słowackim Komitetem Obrońców Pokoju ogłosił konkurs na nowelę do fabularnego długometrażowego filmu o tematyce pokojowej oraz na krótki opis (2 do 5 stron maszynopisu) środowiska pracy, który mógłby być wykorzystany jako materiał do noweli filmowej o tematyce pokojowej.

Wyznaczono 8 nagród za nowelę filmową od 10 tys. do 100 tysięcy koron, a za opis 58 nagród od 500 do 10 tys. koron.

(lr.)

## Film o wielkiej mistyfikacji

Głośna przed dwoma laty sprawa wykrycia fałszywych obrazów Jana Vermeera, (XVII wiek) — malowanych współcześnie przez Holendra Hansa van Meegerena, znalazła swój epilog na ekranie. Jedna z firm belgijskich zrealizowała film dokumentalny o metodach, jakimi posługiwano się dla wykrycia mistyfikacji. Z wielką precyzją pokazana jest ekspertyza mikrochemiczna, która ostatecznie dowiodła, że rzekome obrazy mistrza holenderkiego z XVII wieku były wspaniale podrobione w wieku XX.

Film ten jest jednocześnie dokumentem o życiu i twórczości van Meegerena i jego doskonałej technice malarskiej.

(ea)

## ŚPIEWAĆ — TAK POKAZAĆ TWARZ — NIE

W Hollywood nakręcana jest obecnie nowa wersja znanego filmu muzycznego *„Statek komediantów"* (Showboat). Główną rolę powierzono Avie Gardner. A że Ava Gardner nie umie śpiewać, dublować ją będzie doskonała murzyńska śpiewaczka i aktorka, Lena Horne.

O wiele prostsze byłoby oddanie całej roli Lenie Horne, posiadającej ku temu wszystkie warunki. Ale nie należy zapominać, że Lena Horne jest Murzynką, śpiewać może, ale pokazywać się widzom — nie.

*(ea)*

## NA CZASIE...

Podczas gdy partyzanci koreańscy dają się silnie we znaki amerykańskim interwentom na Korei, w Hollywood „dla podniesienia ducha" ukończono film *„Amerykańska partyzantka na Filipinach"*. Bohaterem filmu jest... Mac Arthur, który (przez radio, gdyż schronił się do bezpiecznej Australii) wzywa nielicznych Amerykanów na Filipinach do wytrwania w walce przeciw Japończykom. Dalszymi bohaterami są: żołnierz amerykański i... kobieta filipińska, których ...w ogniu japońskich bomb łączy miłość „dozgonna" — taka, jaka łączy (naturalnie) Amerykę z Filipinami.

Film jest szyty zbyt grubymi nićmi i wbrew oczekiwaniu spotkał się z chłodnym przyjęciem publiczności.

*(bel)*

## STROHEIM znów w Europie

*Doskonały aktor i reżyser Erich von Stroheim — który ostatnio grał w nowym filmie amerykańskim Billy Wildera pt. „Sunset Boulevard" — przyjechał znów do Europy i rozpoczął pracę nad realizacją filmu, do którego sam napisał scenariusz. Tytuł filmu, który zostanie nakręcony we Francji, brzmi „Ognie świętojańskie".* (ea)

Czeska ekipa filmowa przy pracy nad zdjęciami plenerowymi do filmu o szybownictwie pt. „Zwycięskie skrzydła"

Danièle Delorme i Henri Guisol w filmie Reinerta „Spotkanie ze szczęściem". Pomysł scenariusza — jak już pisaliśmy — jest nieudaną próbą naśladowania starych filmów Chaplina

## NOWA KOMEDIA FILMOWA DEFY

DEFA wypuściła na ekrany Niemieckiej Republiki Demokratycznej nową filmową komedię p. t. *„Szare tygodnie — radosne święta"*. Film w pogodny sposób pokazuje wyniki pracy młodych hirschfeldskich hutników i górników nad podniesieniem poziomu życia kulturalnego robotniczego środowiska. Autorem scenariusza jest H. W. Kubsche. Reżyserował Wolfgang Schleif. (lr.)

## FILM LUISA BUNUEL
### o ludziach meksykańskich

*Jeden z najlepszych postępowych filmowców hiszpańskich Luis Bunuel przyjechał do Paryża, aby pokazać swój nowy film „LOS OLVIDADOS" (Zapomniani) zrealizowany w Meksyku. Jest to historia dzieci wychowywanych w potwornych warunkach nędzy meksykańskiego lumpenproletariatu.*

*Bunuel przeszedł do historii kinematografii swym filmem dokumentalnym „Ziemia bez chleba" o ciężkim losie chłopa hiszpańskiej Estramadury.*

## SOKRATES NA EKRANIE

Roberto Rossellini zamierza z początkiem 1951 roku rozpocząć realizację nowego filmu z Ingrid Bergman pt. *„Sokrates i Ksantypa"*. Niewdzięczną rolę Ksantypy powierzył Rossellini Ingrid Bergman. Nie wiadomo jeszcze, kto będzie grał Sokratesa. (ea)

## Czy uda się STWORZYĆ FILM BELGIJSKI?

Wszystkie dotychczasowe próby zrealizowania w Belgii filmów długometrażowych kończyły się fiaskiem. Konkurencja filmów zagranicznych, głównie amerykańskich, jest zbyt wielka.

Grupa młodych, postępowych filmowców postanowiła przezwyciężyć te przeszkody, zakładając spółdzielnię dla realizacji filmu, którego koszty będą stosunkowo niskie. Młodzi filmowcy przygotowali już scenariusz opracowany przez Th. Louisa — według powieści autora belgijskiego, Maurice Careme.

Młodzi filmowcy nie będą korzystać ze studio, a wyłącznie z pleneru i autentycznych wnętrz. Główne role mają zamiar powierzyć nie kosztownym „gwiazdom", a aktorom, którzy dotychczas jeszcze nigdy nie występowali w filmie.

Jest to jedyny, choć bynajmniej nie łatwy, sposób wyprodukowania niezależnego filmu w warunkach kapitalistycznych. (ea)

## Niebezpieczne słowo

*Przez sieć francuskiej cenzury filmowej nie zdołał się przecisnąć ostatnio polski film średniometrażowy o wyścigu kolarskim Warszawa — Praga. Powodów nie podano, chyba ze wstydu. W czym bowiem film o zawodach kolarskich sprzeciwiać się może przyzwoitości i „porządkowi publicznemu", których strzeże niby francuska cenzura?*

*Nie zapomnijmy jednak, że wyścig Warszawa — Praga nosił oficjalne miano Wyścigu POKOJU. A to jest właśnie słowo spędzające sen z powiek francuskich cenzorów.*

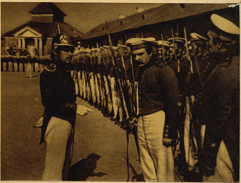

Scena z ostatniego filmu niedawno zmarłego reżysera ukraińskiego, Igora Sawczenki — „Taras Szewczenko". Film wszedł właśnie na ekrany kin radzieckich

# Spróbuj zgadnąć!

## ELIMINATKA RYSUNKOWA

Odgadnąć znaczenia 5 podanych na rysunku obrazków i wypisać je kolejno. Następnie z wyrazów tych skreślić wszystkie litery wchodzące w skład „klucza", którym jest znaczenie obrazka, znajdującego się u góry (poza ramką rysunku). Pozostałe litery, czytane kolejno, dadzą rozwiązanie.

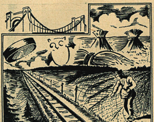

## Rebus kołowy

Z podanego rebusu odczytać tytuł filmu.

Rozwiązania zadań nadsyłać należy w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Spróbuj zgadnąć". Za dobre rozwiązanie przynajmniej jednego z tych zadań przyznanych zostanie drogą losowania:

7 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH

## ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z Nr 28-29 (108-109)

LOGOGRYF: DWIE BRYGADY (Pudowkin, Pawlenko, Cziaureli, Pieśń Tajgi, Baboczkin, Borowicz, I. Pyriew, Bogaty plon, Czarci Żleb, Rada bogów, Dmytryk).

JAKI TO FILM?: BURZA NAD AZJĄ.

Za dobre rozwiązanie zadań z nr 28-29 (108-109) nagrody książkowe otrzymują:

1) ALICJA BREJNA — Pieńsk, ul. Bolesławicka 30.

2) KAZIMIERZ BURCZYŃSKI — w. Olbrachtów, p-ta Żary k/Żagania.

3) DARIUSZ GÓRA — Mieroszów, ul. Leśna 14, internat SPP.

4) HENRYK MALIBORSKI — w. Kajmów, pow. Tarnobrzeg.

5) HENRYK MATALEWSKI — Maszewo, ul. Leśna 17.

6) EDMUND STEFANOWSKI — Janowo, ul. Gdyńska 1.

7) JERZY ZAWISTOWSKI — Koszalin, ul. Fałata 3, TPD.

Nagrody wysyłamy pocztą i prosimy o potwierdzenie ich odbioru.

## ODPOWIEDZI DZIAŁU „Spróbuj zgadnąć"

Wobec wielkiego zainteresowania działem rozrywkowym postanowiliśmy podwyższyć ilość nagród za dobre rozwiązania z jednego numeru do 7 książek.

Wszystkim Czytelnikom, którzy z okazji wprowadzenia działu nadesłali nam życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju oraz cenne spostrzeżenia i projekty, składamy serdeczne podziękowanie.

*T. Piłat* (Stalowa Wola), *E. Jaremin* (Elbląg), *J. Weryński* (Otmuchów), *M. Pejrzanowski* (Chrzanów): — Z nadesłanych materiałów nie skorzystamy. Rysunki wykonać należy czarnym tuszem na białym (niekratkowanym) papierze.

*J. Parfiniewicz* (Wesoła k. Warszawy), *J. Grum* (Jelenia Góra), *J. Gutek* (Lublin): Większość nadesłanych projektów wykorzystamy. Czekamy na dalsze.

*„Janba"* (Szopienice), *M. Tomczak* (Bydgoszcz), *Z. Radzik* (Biłgoraj), *M. Żukowska* (Warszawa), *M. Skurzewski* (Warszawa): — Po odpowiednich przeróbkach zamieścimy w kolejności nadesłania.

*J. Tewiński* (Kielce), *H. Blechacz* (Gniezno), *Z. Jałowiecki* (Chorzów): — Z nadesłanych zadań wykorzystamy tylko po jednym z nich i to po przeróbce, aby pokazać, jak należy opracowywać dalsze zadania.

*W. Klemenis* (Reńska Wieś): Projekt zamieszczania rozwiązań w pewnych tylko numerach obok dobrych wskazanych przez Pana cech, ma niestety i wiele minusów, choćby np. zbyt długie oczekiwanie na rozwiązanie zamieszczonych zadań.

*„Rysz"* (Tomaszów Maz.): Rebus o takim samym rozwiązaniu nadesłał nam wcześniej inny z Czytelników. Prosimy o podawanie obok pseudonimu również i swego nazwiska.

*E. Gutka* (Kraków): — W rozwiązaniu logogryfu należy podać nie tylko rozwiązanie główne, ale i wszystkie wyrazy pomocnicze.

# NA NASZEJ TAŚMIE

## O listach CIEKAWYCH I NIECIEKAWYCH

**DRODZY CZYTELNICY!**

Zdziwicie się zapewne, kiedy Wam wyznam, że wszystkie listy Wasze dzielę na dwie kategorie. Do pierwszej kategorii listów należą te, w których piszecie po prostu szczerze to wszystko, co myślicie o danym filmie, lub o innych sprawach związanych z kinematografią i kinem, listy w tonie poważnym, z których widać, że sztuka filmowa jest Wam naprawdę bliska.

Druga kategoria — to listy zawierające pytania wciąż do znudzenia te same, najczęściej na temat, jaki aktor gra w jakim filmie, kto z kim i dlaczego, nieciekawe uwagi graniczące z dziedziną plotek.

Oto leży przede mną jeden z takich „groźnych" listów, podpisany „CIEKAWSKA" z Chełmży. List ten zawiera, ni

mniej ni więcej, tylko 45 pytań (ponumerowanych), na które Czytelniczka żąda odpowiedzi. Osoba ta, znęcająca się w ten sposób nad nieszczęsnym „Klapsem", pyta między innymi: *„Kto grał rolę Murzyna w „Duszach czarnych"? — „Kto prócz R. Deyla grał w filmie „Dni zdrady"? — „Kto prócz Lilii Vetti grał drugą rolę kobiecą w „Śpiewaku?"* itd., itd.

Klaps wychodząc z założenia, że ani autorce listu, ani innym Czytelnikom wiadomości tego rodzaju są zupełnie niepotrzebne, buntuje się i nie odpowie ani na jedno z owych 45 (ponumerowanych) pytań. Może jedynie poradzić Czytelniczce — jeżeli już koniecznie musi otrzymać odpowiedzi na swoje pytania — aby poszukała ich w rocznikach „Filmu" w dziale *„Co ujrzymy na ekranie"*.

Przyszła mi dziś z pomocą jedna z Czytelniczek, ZOFIA L. z Łazów i w liście swoim stanęła odważnie w mojej obronie, walcząc z zalewem tych właśnie „nieciekawych" listów, których tak bardzo nie lubię czytać, a co gorsza na nie odpowiadać.

*„Trzeba mieć stalowe nerwy i końskie zdrowie* — pisze Czytelniczka — *aby odpowiadać wciąż to samo. Osoby, które czytając „Film" nie wiedzą, co się w nim znajduje, nie zasługują na miano „stałych czytelników" ani „kinomanów". Drogi nasz Klaps podaje wszystkim, którzy o to pytają, gdzie znajduje się Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, informuje, że nie ma szkoły Aktora Filmowego, że „Film" nie interesuje się prywatnym życiem artystów, że przedwojenne filmy polskie nie mogą być wznawiane, gdyż uległy zniszczeniu, że nie podajemy adresów artystów zagranicznych, jedynie adresy wytwórni filmowych, że do aktorów radzieckich należy pisać po rosyjsku, a do czeskich po czesku, że za program płaci się tylko tyle, ile wynosi jego cena i wiele podobnych mniej lub więcej ważnych spraw, o które pytają nieuważni Czytelnicy"...*

Brawo, Czytelniczko Zofio. Klaps serdecznie dziękuje za obronę, a także za uważne czytanie działu *„Na naszej taśmie"*.

## MŁODZIEŻ WITA SWÓJ FILM

*„...Czekaliśmy długo, aleśmy się doczekali* — pisze JACEK z Grodziska Mazowieckiego — *założyłem się z kolegą, że „PIERWSZY START" wejdzie na ekrany na początku roku 1951 i wygrałem zakład. Cała nasza klasa dyskutuje na temat tego filmu i jego bohaterów, którzy stali się dla nas bliskimi znajomymi. Z zainteresowaniem przeczytałem w „Filmie" artykuł, z którego dowiedziałem się tak wiele interesujących mnie rzeczy: gdzie odbywały się zdjęcia plenerowe, w jaki sposób wykonawcy głównych ról — nie zawodowi aktorzy — zostali zaangażowani do filmu i o szczegółach realizacji.*

*Mnie osobiście zajmuje najbardziej historia przemiany*

*wewnętrznej Tomka Spojdy, który pod wpływem pedagogów szkoły szybowcowej i ZMP z niezdyscyplinowanego urwisa przemienia się w przyzwoitego chłopca. Widziałem dużo filmów o przemianie niesfornych chłopców pod wpływem mądrych wychowawców np. „WAGARY", ale „PIERWSZY START" bliższy jest młodzieży, widać, że jest stworzony specjalnie dla nas, młodych".*

W wielu filmach młodzieżowych napotykamy motyw przemiany wewnętrznej, jaka dokonuje się w młodych obywatelach. Niedola i przemiana trudnego dziecka po raz pierwszy przedstawiona została przed 20 laty w filmie radzieckim Ekka „BEZDOMNI". Pokazane tam zostały błędy wychowawcze i dola bezdomnego dziecka, zdanego na przypadkowych „opiekunów". Film kończy się radosnym obrazem szczęśliwych dzieci, które dzięki ustrojowi socjalistycznemu przestają być bezdomne i samotne.

Dzieło Ekka zapoczątkowało cały szereg filmów o gromadach dzieci bezdomnych i zdeprawowanych. Filmy francu-

skie, jak „SŁOWICZA KLATKA", „PRZYSTAŃ ZBŁĄKANYCH DZIECI", czy nawet „WAGARY", film postępowego realizatora Le Chanois — przedstawiają przemianę młodzieży pod wpływem indywidualnego wychowania pedagoga. Jednakże pojedyncze wypadki nie rozwiązują zasadniczo problemu wychowania młodzieży w państwie kapitalistycznym.

Akcja „PIERWSZEGO STARTU" rozgrywa się w Polsce Ludowej. Zarówno sierota Tomek Spojda, jak „paniczyk" Ryszard Wichniewski obciążony wpływami burżuazyjnego środowiska, przełamują się pod wpływem nowej szkoły, nowego stosunku do nauki, do pracy w zespole. Przemiana ideologiczna łączy się z przełomem moralnym.

Film poruszający zagadnienia związane z życiem młodzieży, bliski jest młodym, jego pogoda i optymizm przemawiają do młodego widza sugestywniej, niż filmy przedstawiające młodzież w ustroju kapitalistycznym.

## ECHA FILMU O BOHATERSKIM MIEŚCIE

*„Na film „MIASTO NIEUJARZMIONE" wybraliśmy się całą paczką* — pisze ZDZ. JAŁOWICKI z Chorzowa — *na każdy film chodzimy razem, a potem dyskutujemy, chwaląc i krytykując tematykę, grę aktorów, akcję. Tym razem, na podstawie naszej dyskusji, doszliśmy do wniosku, że film dobrze oddaje nastrój bohaterskiego miasta, które zdobyło Nagrodę Pokoju. Porównywaliśmy Warszawę z miastami Seul i Phenjan w Korei, które również padły ofiarą najazdu agresorów nie różniących się od hitlerowców.*

*Aktorzy występujący w filmie, a zwłaszcza Kurnakowicz, jako Robinson, oraz bohaterski żołnierz radziecki, który ranny, ostatkiem sił, pełen poświęcenia kieruje ogień artylerii na samego siebie — zagrali swoje role świetnie...*

# CO UJRZYMY NA EKRANIE?

## ROZŚPIEWANA DOLINA

(Rasuna Valea)

Scenariusz: *Mircea Stefanescu*

Reżyseria: *Paul Calinescu*
Zdjęcia: *Wilfried Ott*
Muzyka: *Paul Constantinescu*

Film o młodzieży biorącej udział w budowie nowej Rumunii.

W rolach głównych:

*Geo Barton, Marcel Anghelescu, Radu Beligan, Angela Chinaru, Puiu Dumitrescu i inni.*

Produkcja: *„Romfilm"* (1950).

## ZAWSZE GOTOWI

(Immer bereit)

Scenariusz: *Slatan Dudow, Teodor Pappe, Bruno Kleberg, Ingeborga Ewald.*

Kierownictwo artystyczne: *Kurt Maetzig*

Zdjęcia: *12 operatorów wytwórni „Defa"*

Montaż: *Bruno Kleberg*

Film o zlocie 700 tysięcy chłopców i dziewcząt, zwołanym przez Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) w czerwcu 1950 r. w Berlinie.

Tekst polski opracował *Tadeusz Borowski* wg komentarza niemieckiego pióra *Teodora Pappe.*

Produkcja: *„DEFA"* — *Wytwórnia Filmów Dokumentalnych,* przy współpracy Rady Naczelnej Związku Młodzieży Niemieckiej *(FDJ)* — 1950.

# NA NASZEJ TAŚMIE • NA NASZEJ TAŚMIE

*Byliśmy jednak zasmuceni, że nie pokazano nam na zakończenie miasta powracającego do życia i odbudowującego się „w warszawskim tempie"*.

BOGUMIŁA SZWED z Białej Krakowskiej pisze: *„Byłam już trzy razy na filmie „MIASTO NIEUJARZMIONE" i coraz bardziej mi się podoba, za każdym razem dostrzegam nowe szczegóły i zwracam uwagę na sceny, którym za pierwszym zobaczeniem nie dość uważnie się przyjrzałam"*.

Uwagi Pani wykazują bystrość i zmysł spostrzegawczy. Powracanie kilkakrotne do tych samych wartościowych filmów i tych samych książek świadczy o tym, że uważnemu widzowi, czy Czytelnikowi nie chodzi jedynie o fabułę, ale o ideologię utworu i jego stronę artystyczną. Na omawianie szczegółów, które Pani porusza, nie mamy miejsca.

Bohaterowie „MIASTA NIEUJARZMIONEGO" stali się bliscy naszym Czytelnikom.

*„Film podobał nam się bardzo i długo nam jeszcze zostaną w pamięci dzieje bohaterskich obrońców Warszawy* — piszą Czytelniczki ANNA R. i B. T. z Poznania — *zainteresowała nas szczególnie postać jednego z młodych aktorów, odważnego chłopca Julka, który po bohatersku ginie"*.

## SMUTNA RZECZYWISTOŚĆ W PIĘKNYM FILMIE

WALDEMAR RZĘDKOWSKI z Warszawy nadesłał swoją obszerną wypowiedź na temat filmu *„Złodzieje rowerów"*:

*„Twórcy filmu ukazują nam głęboką tragedię robotnika włoskiego Ricciego, pozbawionego pracy... Tragedia Ricciego jest tragedią typową dla współczesnych Włoch, rozgrywającą się codziennie w tysiącach wersji, tragedią całej włoskiej klasy robotniczej, nad którą unosi się najwierniejszy towarzysz kapitalizmu — bezrobocie"*.

Autor recenzji przytacza charakterystyczne sceny z filmu ilustrujące nędzę robotniczą w państwie kapitalistycznym. Scena, kiedy robotnik Ricci zostaje zmuszony do zastawienia w lombardzie swych prześcieradeł, aby za uzyskane pieniądze wykupić rower, potrzebny do pracy... *„Rowerów takich widzimy w magazynie lombardu całe stosy, tysiące Riccich zastawiło prześcieradła, które tworzą wielopiętrowe piramidy w olbrzymim magazynie. Przy okienku zastawiających długa kolejka, przy okienku wykupujących nie ma nikogo"*.

Druga scena, którą podkreśla Czytelnik to moment odjazdu Ricciego do pracy w towarzystwie małego 8-letniego synka.

*„Widz przyzwyczajony do naszej ludowej rzeczywistości jest przekonany, że robotnik odwozi małego Brunona do szkoły, ale rzecz dzieje się w ustroju kapitalistycznym, dziecko robotnicze zamiast się uczyć, musi zarabiać na życie. Mały Bruno pracuje na stacji benzynowej... Film jest tylko krytyką ukazującą zło, nie mówiąc przy tym nic o sposobach walki z tym złem... Ale mimo, że Ricci pozostaje sam ze swym synkiem pośród obojętnego a nawet wrogiego tłumu wracającego z niedzielnego meczu — wiemy, że Ricci nie jest sam, są z nim miliony tak samo, jak on, nieszczęśliwych bezrobotnych we wszystkich krajach kapitalistycznych. Jest z nim klasa robotnicza całego świata"*.

Vittorio de Sica, realizator „ZŁODZIEI ROWERÓW", znany jest polskiej publiczności z filmu „DZIECI ULICY" (SCIUSCIA), który stworzył zaraz po wojnie, w krótkim okresie roz-

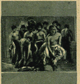

kwitu włoskiego filmu. Po latach faszyzmu film włoski wyprodukował cały szereg świetnych realistycznych obrazów, które cechowały twórczy temperament, troska o prawdę, odważne ukazywanie rzeczywistości. Niestety, świetny ten okres kończy się szybko. Rynek włoski, zalany seryjnymi filmami amerykańskimi, coraz rzadziej wyświetla tchnące prawdą realistyczne filmy włoskie. Coraz trudniej wołać z ekranu o smutnej rzeczywistości kapitalistycznych Włoch.

Toteż de Sica, realizator „ZŁODZIEI ROWERÓW", nie wkłada w usta swego bohatera skargi ani buntu, nie ukazuje go w walce. Mimo to, dzięki wstrząsającej wizji artystycznej film przemawia do widza siłą prawdy, wydobytej za pomocą najprostszych środków.

Widz odbywa wraz z Riccim i jego małym synem dramatyczną jednodniową wędrówkę po ulicach, bulwarach, placach i

zaułkach Rzymu — styka się z okrucieństwem ustroju, który nie ujmie się za losem ludzi skrzywdzonych, pozbawionych chleba.

Pełen prostoty język filmowy „ZŁODZIEI ROWERÓW" wzrusza i przemawia mocniej, niż długie tyrady, dobitniej niż słowo mówione.

## ODPOWIEDZI KRÓTKIE

Czytelnicy, którzy ostatnio zwrócili się z pytaniami o warunki przyjęcia do Wyższej Szkoły Filmowej, Szkoły Dramatycznej, o adresy i inne szczegóły związane z tymi uczelniami, proszeni są o przeczytanie w n-rze 28/29 „FILMU" z r. ub. działu *„Na naszej taśmie"* — gdzie wszystkie te sprawy zostały wyczerpująco omówione.

Zaznaczamy, że przy P.W.S.F. nie będzie na razie uruchomiony wydział aktorski, jak to mylnie podała prasa codzienna.

Oto nazwiska Czytelników, którzy ostatnio pisali do nas w tych sprawach: MARIAN CZAJA z Katowic, S. G. z Oświęcimia, WANDA W. ze Strzelina, ALA z Zabrza, BAŚKA S. z Tarnowa, CZESIEK z Kielc, ALICJA FRENDA „POLNA STOKROTKA", A. GRABAS, „ZAMIŁOWANA", IRENA KULANKA, HALINA KWIATKOWSKA, STANISŁAW KOPACZ, ELŻBIETA ROBACZEK, M. MAREKE, R. SKROBOT, KRYSTYNA RASZKO, KRYSTYNA LIPSKA, LESZEK KOZŁOWSKI, A. ŁOSSOWSKA, JADWIGA SALDATH, KRYSTYNA KACZOROWSKA, STANISŁAW CIECHOWSKI, „P. D. Z POMORZA", JANUSZ LISZKA, BARBARA SZWEJKOWSKA, CZESŁAW STASZEWSKI, KRYSTYNA DOBROWOLSKA, MARIA HORN, WACŁAW ŻÓKOWSKI, JERZY SZERZYSKI, JUDYTA TOMALAK, ALBINA GIBAS, W. CHAŁUJ, WANDA JUNGAZIK, BRZOZOWSKA, MARIA BURA.

•

× KRYSTYNA GÓRALCZYK, HELENA DZIONKÓWNA, KAZIMIERZ ZAJĄCZKOWSKI, „MERCEDES" z Zawiercia, STANISŁAW PĘCZAK, RYSZARD JELEŃ proszeni są o przeczytanie w bieżącym numerze „FILMU" sprostowania dotyczącego sprowadzania pojedyńczych numerów roczników i kalendarzy.

× „INA" z Opatowa — Zdjęć aktorów, jak to wiadomo naszym Czytelnikom, redakcja nie dostarcza.

Film *„Śpiewak nieznany"* był atrakcyjny jedynie ze względu na głos Tino Rossi'ego. Autor niezręcznego i nieprawdopodobnego scenariusza, nie wiedząc co zrobić pod koniec filmu z jego główną bohaterką, rzuca ją pod samochód i każe jej zginąć. Jest tam wiele sentymentalnych, aż do ckliwości scen, księżyc, morze, bukiecik fiołków i romans w stylu brukowej powieści.

× J. MINTUS — Filmy obrazkowe, o jakich Pan wspomina, można znaleźć w składach z zabawkami i w sklepach komisowych.

× M. CZERWIŃSKI, CZ. i E. OLSZEWSCY — Wąskotaśmowe aparaty projekcyjne są kosztowne. Radzimy wejść w porozumienie, ze szkołą lub świetlicą szkolną.

× JAN ZACH — Z nadesłanych materiałów na razie nie skorzystamy. Korespondentem terenowym może zostać każdy Czytelnik „FILMU". Co do charakteru korespondencji można się najlepiej zorientować, uważnie przeglądając nasze pismo. Żadnych specjalnych instrukcji nie wysyłamy. Prosimy więc o dalsze listy.

Do przyszłego tygodnia

Wasz

## APEL BRYGADY ZMP przy kinie „MŁODA GWARDIA" w Kołobrzegu

Brygada ZMP kina *„Młoda Gwardia"* w Kołobrzegu pod kierownictwem D. ZAMBRZYCKIEGO chcąc udostępnić jak największej ilości widzów możność oglądania filmów, podjęła zobowiązanie wykonania planu operacyjnego na rok 1951 przedterminowo i z nadwyżką.

Jeśli w roku 1950 miesięczna frekwencja wynosiła 8881 widzów, to w r.b. miesięcznie ma wynosić 16.000 widzów, czyli 180% planu.

Jednocześnie brygada ta wzywa do współzawodnictwa brygadę ZMP kina *„Pionier"* w Szczecinie i inne brygady w kraju, pracujące na odcinku upowszechniania filmu.

Czekamy więc na dalsze meldunki o tej akcji i o podejmowaniu przez załogi innych kin apelu zetempowców z Kołobrzegu.

## LEŚNA OPOWIEŚĆ

## SPROSTOWANIE

W Nr 2/3 „FILMU" (z dnia 21. I. r.b.) w notatce pt. „ROCZNIKI, KALENDARZE I STARE NUMERY" w części zawierającej dane dotyczące kosztów przesyłki i numeru konta PKO, mylnie podany został numer konta i koszta przesyłki.

Wpłacać należy na konto PKO I-6826/110 w Warszawie. Koszty przesyłki wynoszą 1 zł 80 gr. i dotyczą tylko przesyłki pojedyńczych numerów. Koszty wysyłki roczników wliczone są do ceny rocznika.

Oprawione roczniki z lat: 1947, 1948, 1949 są jeszcze do nabycia w Warszawie. Z roku 1950 roczników jeszcze nie sporządzono. Mieszkańcy Warszawy nabywać mogą oprawione roczniki i wszystkie pojedyńcze numery w magazynie „Filmu Polskiego" ul. Marszałkowska 150.

REDAGUJE ZESPÓŁ

ZDJĘCIA POLSKIE: Wytwórnia Filmów Fabularnych (K. Wawrzyniak, W. Urbanowicz), Wytwórnia Filmów Dokumentalnych, Wytwórnia Filmów Oświatowych oraz J. Łomnicki i M. Groswirth.

ZDJĘCIA ZAGRANICZNE: Wytwórnia Filmów Popularno-Naukowych w Moskwie, Sovexportfilm (ZSRR), Ceskoslovensky Statni Film (Czechosłowacja), Magyar-film (Węgry), Romfilm (Rumunia), Chińskie Wytwórnie Filmowe (Chińska Republika Ludowa), DEFA (Niemiecka Republika Demokratyczna), Unifrance, Cinema-Productions (Francja).

FILM TYGODNIK

REDAKCJA: WARSZAWA, ul. Puławska 61. Tel. 4-47-70, wewn. 8. Wydawca: FILMOWA AGENCJA WYDAWNICZA Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione. Prenumerata roczna 43 zł 20 gr — półroczna 21 zł 60 gr — kwartalna 10 zł 80 gr — miesięczna 3 zł 60 gr. Prenumeratę przyjmuje: Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „RUCH", Warszawa, ul. Srebrna 12, Konto P. K. O. I-16390/110

Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 10—13. Administracja: ul. Puławska 61. Cena ogłoszeń: za 1 wiersz wys. 1 mm i szer. 1 szpalty przy układzie czteroszpaltowym poza tekstem 3.— zł. Konto P. K. O. nr I-6826/110. Numerów za zaliczeniem pocztowym nie wysyła się.

Zakłady Wklęsłodrukowe RSW „Prasa" Warszawa — 2-B-15005

FILM

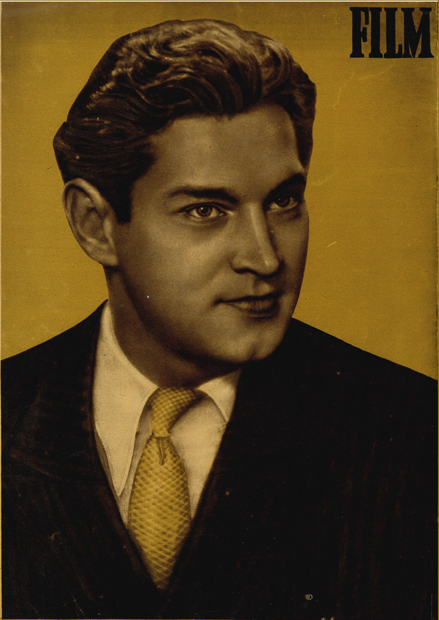

**Popularny aktor radziecki WŁADLEN DAWIDOW**